Nr. 40. Dnia 9 lutego. Niedziela. Dnia 28 stycznia (9 lutego) 1890 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego
raz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Apolonji P. M.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 37.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 8 w.	Czwartek: Juljana M.
Poniedz.: Scholastyki Panny.	Zachód " 4 " 52.	Zachód " 9 " 45 r.	Piątek: Walentego M.
Wtorek: Saturnina M.	Długość dnia godzin . . . 9 " 15.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 5.	Sobota: Faustyna M.
Środa: Gaudentego B. M.	Przybyło " " 1 " 37.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1 R.	Niedziela: Juljanny P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Gorysławy, jutro Tomiły bł.
Wystawy: Wystawa rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)
Zabawy: Bal kostjumowy na przytułek poprawczy dla dziewcząt w osadach rolnych. (Sala ratuszowa—10 wieczorem.)—Szósta maskarada, w czasie której na scenie teatru Rozmaitości odegrana zostanie komedyjka „Pomyłka pana Lambineta". (Sale redutowe—11 w nocy.)
Teatra: Wielki: dziś o godz. 1-ej z południa przedstawienie poranne na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów i osób, do składu teatrów warszawskich należących (z udziałem panny Rafaeli Pattini, oraz pp. Maurycego Moszkowskiego i Mieczysława Frenkla), wieczorem zaś „Asmodea" (wznowienie); jutro „Rigoletto" (występ gościnny panny Elly Russel);—Rozmaitości: dziś „Przechodzień" i „Książę pan", jutro „Barkarola" i „Książę pan"; — Mały: dziś „Żona papy", jutro „Żona papy". ($7^1/_2$ wieczorem.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 1442 kop. $7^1/_2$. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

— Dzisiejszemi nieszporami rozpoczyna się całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Scholastyki, panny męczenniczki, w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek).

— W dniu dzisiejszym, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

Szufla amerykańska.

Bardzo praktyczne dla rolników narzędzie widział na wystawie paryskiej p. Ludwik Knaap z Radzimowic pod Konopkami, i kupiwszy je, wypróbował na swym folwarku.

Narzędziem tem jest szufla amerykańska.

Szuflą tą, laną ze stali, lekką, p. Knaap wykonywa roboty ziemne, używając do tego jednego człowieka i pary koni na zmianę.

Roboty, wykonywane ręcznie, kosztowałyby, wedle obliczenia pana K., do 15 rs. dziennie, tymczasem wydaje on na utrzymanie fornalki i człowieka rs. 3, oszczędza zatem rs. 12.

Za tych rs. 3 pan K. kopie rowy na kilkanaście łokci szerokie, w których orać i siać można aż do samego spadku, co więcej, można po nich jeździć dowolnie, oraz pasać inwentarze po sprzęcie zboża, i przytem wcale rowu nie psuć.

Rowy takie usuwają raz na zawsze potrzebę mostków w polu, tak kosztownych i bezustannych poprawek wymagających, usuwają dalej potrzebę częstego nawracania sprzężaju pomiędzy rowami.

Jeszcze jedną korzyść przynoszą owe szufle.

Oto przysparzają rolnikowi ziemi...

Pan K. zapewnia w *Gazecie rolniczej*, że, rozszerzywszy za pomocą szufli rowy w Radzimowicach, zyskał przez to przeszło dwadzieścia kilka morgów ziemi ornej, która wyda zapewne plon bardzo dobry.

Prócz tego pan K. z rowów i burt wydobywał margiel i glinę, które kładł na pola kwaśne, ale obfitujące w próchninę.

Takie korzyści przynieść może szufla konna amerykańska, a że p. K. nie przesadza wcale w ich opisie, dowodzą potwierdzenia jego sąsiadów, których zapraszał do Radzimowic, dla okazania im działalności szufli, tudzież fakt, iż włościanie, widząc, co za pomocą nowego narzędzia na folwarku uczyniono, zgłaszają się coraz częściej z prośbą o wypożyczenie szufli.

Ktoby zaś chciał przekonać się naocznie o tem wszystkiem, tego p. K. zaprasza do siebie.

Szufle amerykańskie znajdują się w warszawskich składach machin rolniczych i kosztują 48 rs., p. Knaap zwraca jednak uwagę na to, że szufle te służą tylko do rozwożenia ziemi, a nie do rozkopywania rowów, wartość ich dla rolników jest więc znacznie mniejszą.

Szufle, o których mowa, nazywają się *„The Columbus" Solid Steel Scraper*, a sprowadzać je można za pośrednictwem firmy londyńskiej *E. C. Great Tower Street Chesterfield House.*

P. K. zapłacił za nią wraz z kosztami przewozu około 25 rs., sądzi jednak, że gdyby kilku ziemian sprowadziło odrazu znaczniejszą ilość szufli, koszta owe byłyby znacznie mniejsze, tembardziej, że na wystawie żądano za nr. 2-gi $6^1/_2$ dolara, za nr. 3-ci tylko $5^1/_2$ dolara.

Skoro zaś szufle owe są tak dobre, czyż nie mogłyby ich wyrabiać nasze fabryki?

W interesie rolnictwa byłoby to bardzo pożądane.

—bf.—

U mormonów.

Dziwnego nabożeństwa sekta wielożeńców niedługo może należeć będzie do historji. Widocznie cywilizacja chrześcjańska takich dziwolągów nie znosi...

Może więc dlatego warto się jej, jako niedalekiej nieboszczce, przypatrzeć zbliska. Imienia „mormoni" używamy w mowie potocznej często, lecz jacy ludzie się za niem kryją, mało kto wie.

Posłuchajcie tedy...

Przedewszystkiem stolica sekty potwierdza znane przysłowie łacińskie: *Lucus a non lucendo*. Nazywają ją bowiem Saltlakecity, t. j. „miastem z nad Słonego jeziora", a tymczasem przedziela ją od tego ni mniej ni więcej tylko 20 mil angielskich, czyli dobra godzina jazdy koleją.

Druga, bardziej geograficzna nazwa owego grodu, brzmi: Utah.

Owóż siedziba ta jest dosyć osobliwa. Rozmiary jej nie-

PORTJERKA.

(STUDJUM Z NATURY.)

(Dokończenie.)

Pani Croizelle czerwienieje jak piwonja, pomimo całego szacunku dla właściciela domu, czuje, że cała fala słów wybiega jej na usta.

Cofa się więc ku drzwiom i wychodzi do bramy.

Potrzebuje odetchnąć powietrzem chłodniejszem i nabrać trochę spokoju.

Cała gorąca krew proletarjatu, wyrosłego wśród walki o chleb powszedni, burzy się w jej żyłach. Stoi tak chwilę, sapiąc ciężko. Chłodny wiatr jesienny nie może ostudzić jej skroni.

Wreszcie, jakieś postanowienie błyska na jej twarzy. Tak! tak! będzie najlepiej. Woli zaryzykować osiemnaście franków, lecz upokorzy tego spanoszonego mieszczucha, który „ulicą" jej w oczy ciska.

I drżąc cała ze wzruszenia powraca do loży, a wyjmując z kieszeni fartucha cztery sztuki pięciofrankowe, kładzie je na stole tuż obok księgi rachunkowej.

— Oto są pieniądze, panie właścicielu — mówi zdławionym głosem—robotnica przechodziła właśnie z pracowni i dała mi je, prosząc o pokwitowanie. Pozwól pan jednak sobie powiedzieć, że gdyby p. Tirard nie chciał zamienić prezydentury izby na prezydenturę wydziału rachunkowego, a p. Constans nie myślał o zamienieniu się na miejsce z p. Tirmanem, a pan Rouvier i p. Spuller nie myśleli o uciekaniu z ministerjum i wreszcie, gdyby rząd teraźniejszy nie miał określonego programu postępowania i nie dozwolił takiemu oszustowi, jak klerykał Delahage oczerniać Jouberta, wszystko byłoby inaczej...

Wyrzuciwszy z siebie ten cały potok słów, przeczytanych wczoraj w *Latarni*, pani Croizelle tryumfująco spojrzała na sędziego pokoju, który zdawał się przybity potęgą jej wymowy.

— A teraz pan właściciel odda obywatelce Elizie Launnay czterdzieści sous reszty i zechce wydać pokwitowanie.

Właściciel wzruszył ramionami i położywszy na stole monetę dwufrankową, podpisał podawany przez portjerkę kawałek papieru.

Odpowiadać jej? hm! na cóżby się to przydało. On znał dokładnie tę lawę minującą niespokojne umysły tej warstwy społeczeństwa. Wiedział, że ludzie ci czyhają tylko na sposobność wyrzucenia ze siebie całej powodzi słów, która ich poprostu dławi. Jako trzeźwy i inteligentny człowiek, przyjął za zasadę — niewdawania się nigdy w dyskusję.

Pomówiwszy więc jeszcze o popsutych kranach i czyszczeniu zimowem kominków, wyszedł uśmiechając się ironicznie i potrząsając głową.

W loży została sama pani Croizelle.

Usiadła przy stole i podparłszy się łokciami, zaczęła od plucia i mruczenia do samej siebie. Żal jej było osiemnastu franków, wyrzuconych tak nieopatrznie i dławiła ją wściekłość przeciw właścicielowi.

— Ulica — mruczała — ulica.

Nie miała nawet tej ulgi, aby się przed kimś wygadać. Zwykle loża jej wrzała życiem. W dnie zwyczajne w tych czterech ścianach, oblepionych jasnym papierem, kuły się plotki całego domu, smażyły i przetrawiały wszystkie wiadomości.

Pani Croizelle jaśniała wtedy pogodą i wymową, częstowała przybyłe fusami lub absyntem, czytała głośno całe ustępy z *Lanterne*, lub słuchała dobrotliwie, jak sługi obmawiały swych chlebodawców, wyciągając na jaw najsubtelniejsze tajemnice domowe. Lecz dziś, dzień był wyjątkowy, dzień przybycia właścicieli, z których jeden zjawiał się rano, drugi wieczorem. Bony przemykały się przez bramę, szeleszcząc spódnicami i ginęły w zakrętach schodów z minami sług, przywiązanych istotnie do swych państwa.

Nawet listonosze bez zwykłego hałasu otwierali drzwi loży i cicho na brzegu biurka składali paczki dzienników i listów.

Pani Croizelle uczuła się bardzo nieszczęśliwą.

Dwukrotnie została dziś znieważoną, dwukrotnie dotknięta w swej miłości własnej.

Na tak tkliwe serce było to zawiele.

Jakaś chęć odwetu zaczęła wzbierać teraz w piersi portjerki i rosła coraz silniej. Na właścicielu zemścić się nie mogła, ale za to na tych Robertach przyszłoby jej z łatwością.

Powstała od stołu i podeszła do szafki, ukrytej w murze. Na płaskim półmisku leżały ostrygi pootwierane już i z dwóch stron obłożone połówkami cytryny. Ostrygi były wielkie, jak kopyta końskie i biła od nich woń wody morskiej.

Pani Croizelle postawiła półmisek na stole, nalała sobie szklankę białego wina i ułamała trzy łokcie chleba. Poczem zasiadła do śniadania, lecz ostrygi nie prześlizgiwały jej się przez gardło.

Stanowczo — była zanadto wzruszoną.

Nagle ktoś szarpnął drzwiami i w progu loży stanął pan Robert.

— Nie ma nic dla mnie? — przemówił mrużąc oczy.

Chwilkę pani Croizelle zawahała się.

Chciała powstać i w paczce, pozostawionej na biurku, poszukać listu z jaskółką. Lecz widok Ro-

duże; ludność, ku przykremu może zdziwieniu zwolenników mormonizmu, bardzo nieliczna, bo nie przechodząca cyfry 30,000 mieszkańców, nie wzrasta bynajmniej.

Ma ona jednakże swoje zalety; jest pracowita, rozmiłowana w rolnictwie, które tam w ogóle wysoko stoi. 200,000 akrów jest pod zasiewem, a na sztuczną irygację pól mormoni wydają rocznie do 300,000 dolarów.

To też produkcja pewnych warzyw, oraz owoców, takich, jak jabłka, śliwki, truskawki, maliny i t. p., dochodzi znacznych rozmiarów. Natomiast hodowla inwentarza stoi względnie nisko.

Miasto nad słonem jeziorem jest schludne, zdrowe i posiada idealną wodę, nietylko „zdatną do picia", ale i „czystą"—co nie wszystkich śmiertelników bywa udziałem.

Cały kraj mormonów liczy 200,000 obywateli, z tych jednakże aż 50,000 nie wyznaje bynajmniej ich religji obyczajów. Napływ obcych jest coraz większy.

Mormoni są, chwała Bogu, na własną swą zgubę gościnni. Widziana zdaleka, ze szpalt dzienników kraina ich miała jeszcze jaki taki urok. Ale teraz świat wie, co o niej trzymać, bo ją odwiedza często i nic go już do mormonizmu nie ciągnie, gdy pierwotnie nie brakło warchołów, sprzyjających mu.

Szanowni naśladowcy turków dawniej nęcili mirażami haremów, pełnych cudnych kobiet. Dziś kto widział, jak nędzny żywot wiodą owe żony, uczuwa nie zazdrość, lecz litość.

Mormonki bowiem pracują bardzo i są nie towarzyszkami, lecz raczej niewolnicami lub wyrobnicami w rodzinnych swych gniazdach.

A przytem sam typ ich nie posiada żadnego wdzięku. Są niezgrabne, nieszykowne, ograniczone, z twarzami szerokiemi i zdradzającemi wielką pospolitość ducha.

Przyznacie chyba, że odaliski z kraju padyszacha już daleko ponętniej się przedstawiają...

Nie ma dziś śród mormonów tego zapału i ożywienia, jak lat 43 temu, kiedy to 143 pionierów zakładało ich sektę; nie ma też już między nimi osobistości tak uzdolnionych i wybitnych, jak swego czasu Brigham Young.

Miasto nad Słonem jeziorem posiada kilka osobliwości.

Pierwszą jest wielka świątynia, która ma być dla mormonów tem, czem dla niemców nadreńskich katedra w Kolonji.

Zaczęto ją więc budować w r. 1853-im i—skąpstwa zarzucić im nie można—do tej chwili wydano na nią skromną sumkę: 3½ milj. dolarów.

Złośliwi atoli i rzeczy świadomi zapewniają, że tum mormoński nie posunie się od dziś ani o jedną cegłę...

A przepraszam, nie z cegieł powstaje ta budowla, lecz z kamienia ciosowego; mury jej są grube, jak mury najtęższej twierdzy, bo aż na 10 stóp.

Długość gmachu wynosi 200 stóp, szerokość 100 stóp, wysokość 100 stóp, zaś czterech narożnych, ale projektowanych dopiero wież—200 stóp.

Drugą osobliwością jest gmach, zwany arką przymierza, a służący do zebrań publicznych wszelakiego rodzaju i przeznaczenia. Jest to olbrzym podłużny, długi na 250 stóp, na 100 stóp szeroki i tak świetną mający akustykę, że w jakiemkolwiek miejscu rozlegający się głos ludzki może być doskonale słyszanym przez wszystkich, a tych „tabernaculum" pomieścić może aż 12,000.

Nadto mężczyźni, jako przedstawiciele kraju, mają swą „Assembly Hall", mogącą pomieścić również około 2,500 osób; tam odbywają się narady nad sprawami, ogół obchodzącemi.

Styl wszystkich tych gmachów jest dziwną mieszaniną smaku zachodniego z wschodnim, co sprawia, że turysta, zwiedzający miasto, doznaje wrażenia, jak gdyby był kędyś nad Libanem, w mieście meczetów i starych warownych zamków.

W ogóle jednak położenie stolicy mormońskiej jest miłe i zdrowe, ogrodów i roślinności pełno i człowiek, zmęczony chorobliwym zgiełkiem wielkich ognisk yankesów, oddycha tu lekko i swobodnie.

Hotele też mają mormoni bardzo dobre.

Dokoła miasta widać góry, z białemi niekiedy od śniegów szczytami. Góry też okalają samo Słone jezioro, jedno z najciekawszych pod słońcem.

Jest ono martwe, tak iż, stanąwszy na jego brzegu, sądzisz, żeś w... Palestynie. Nie ma tu ryb żadnych, lecz co najwyżej kilka nędznych gatunków skorupiaków.

Za to masa sama, przesycona solą, ma posiadać wysokie zalety lecznicze i dla okolic jest tem, czem dla modnej Europy—Ostenda.

Przestrzeń jeziora ogromna, wynosi bowiem 3,600 mil kwadratowych angielskich.

Twierdzą też niektórzy, że najwięcej kąpią się w niem sami mormoni. Wielożeństwo bowiem uczyniło ich nadzwyczaj nerwowymi...

Dobrze im tak! □

PIOSENKA
rok cały sezonowa.

Twarzyczka Frou-Frou lub Nitouche—
I karmin, puder, róż...
Boginek greckich białe piersi,
Obfity tors bogini lata
I Jersey... gorset Jersey—
I wata... wata... wata...

Do pocałunku usta złóż—
Lecz baczność: puder... róż...
Jej łono tul, ach tul do piersi—
Ostrożnie: wata... Jersey...
Oczęta całuj... Przebóg—stój!...
Blask sztuczny stracą swój...
Kędziorki krucze pieść, ach pieść—
Powoli... możesz zgnieść...

. . . .

Więc, jak niepyszny, idź, ach idź—
O sielankowych nimfach śnić!...

Józef Kuczyński.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* donsi, iż opracowana została nowa ustawa Instytutu górniczego.

= Według informacyj dzienników petersburskich ministerjum finansów opracowuje projekt nowych przepisów o podatku od nieruchomości miejskich, fabryk, zakładów przemysłowych itp.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż istnieje projekt dopuszczenia kobiet do udziału w obsłudze kolejowej w stosunku 25—30% ogólnej liczby pracowników w różnych wydziałach.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż ministerjum finansów ukończyło rewizję obowiązujących obecnie przepisów o emeryturze. Projekt złożony będzie niebawem radzie państwa.

= Z powodu poruszenia w sferach urzędowych kwestji otworzenia w mieście naszem oddzielnego szpitala dla chorych, cierpiących na choroby zaraźliwe, rada miejska dobroczynności publicznej zwróciła się do tutejszych lekarzy specjalistów o dostarczenie pewnych danych o chorobach zakaźnych w mieście naszem, mających służyć jako zasada do wyjednania funduszów na otworzenie nowego szpitala.

= Wszystkie europejskie koleje, należące do konwencji, w umowach zobopólnych zastrzegły dla swych urzędników prawo korzystania z biletów bezpłatnej jazdy na przestrzeniach, należących do kolei stowarzyszonych; w tym celu wydawane są świadectwa od zarządów, na mocy których zawiadowcy stacji udzielali dotychczas biletów. Obecnie zarząd austrjackiej kolei północnej cesarza Ferdynanda, zawiadomił, że świadectwa pomienione powinny być nadsyłane wcześniej do zarządu kolei w Wiedniu dla uzyskania biletów, zawiadowcy bowiem nie będą ich wydawali.

= Inspekcja rządowa kolei wezwała zarządy ich o przedstawienie rozkładów godzin służby i czasu wolnego od zajęć urzędników ruchu i telegrafu, oddzielnie dla każdej stacji. Rozkłady te, po zatwierdzeniu przez inspekcję, zwrócone zostaną dla wywieszenia w właściwych biurach, dla ścisłego stosowania się.

= W kasie zjednoczenia kolei wiedeńskiej i bydgoskiej ukończono obliczenie stanu funduszów każdego z uczestników, obrachowano wniesione wkłady, jak również dopłaty, dopełnione przez towarzystwo kolejowe. Obecnie więc w razie potrzeby natychmiast ogólny i szczegółowy stan kasy może być wykazany.

= Wydział kontroli materjałów na kolei wiedeńskiej i bydgoskiej zmniejszono o czterech urzędników, których pomieszczono w innych wydziałach.

= Komisja, wyznaczona ze strony ministerjum komunikacyj, skarbu i kontroli państwa, do oszacowania linji taboru i inwentarzy kolei terespolskiej, rozpoczęła działalność od odbycia pierwszej sesji, w której ustanowiono rozkład przyszłych czynności. Komisji przewodniczy rz. r. s. Minin, prezes izby obrachunkowej warszawskiej.

= Ulica Nowozielna, jak wiadomo, stanowi własność prywatną p. Reichmana. Wskutek rozporzą-

---

berta, jego zmrużone oczy, impertynencki głos, wstrząsnęły nią całą.

— Niema nic — mruknęła naciskając cytrynę na pławiącą się w sosie ostrygę.

Pan Robert trzasnął drzwiami i z zawiedzioną cokolwiek miną wybiegł na schody.

Powoli ściemniało się.

Pani Croizelle, sprzątnąwszy skorupy ostryg i talerze, wzięła się do sortowania listów. Było ich kilkanaście, z Paryża i zagranicy. Zwykle pani Croizelle oglądała marki, przypatrywała się kopertom, macała dzienniki, czasem wyjmując z opaski, czytała półgłosem.

Dziś była jednak zanadto zirytowana, aby mogła się bezkarnie oddać temu zajęciu.

— Zut!—mówiła przerzucając listy z furją, tak, że niektóre spadały na ziemię: „zut".

List z błękitną jaskółką dopełnił miary.

Cały potok powstrzymywanego gniewu wypłynął na widok tej miłosnej karteczki, zamkniętej w delikatnej kopercie.

— Ja ci ten list oddam brudasie, ale tak, że popamiętasz mnie trzy kwartały — szeptała drżąc ze złości—a kto moje osiemnaście franków mi wróci? może ty? albo twoja miła żonka ze swemi fijołkami, na które wyrzuca pieniądze...

Właśnie delikatny profil młodej kobiety zarysowuje się na szybach łoży. Owinięta ciemnym burnusem, przesuwa się jak cień przez bramę, niosąc ulubione przez męża kwiaty.

Portjerka z niedobrem spojrzeniem śledzi tę drobną postać, znikającą w cieniu bramy. Wstaje, otwiera drzwi i woła:

— Pani Robert.

Kobieta odwraca głowę.

— Czego?—pyta wyniośle.

Ton jej głosu przyśpiesza katastrofę.

— Jest tu coś dla pani!

Pani Robert wchodzi do łoży zdziwiona, tuż za nią wsuwa się wybladła robotnica, która z niepokojem pyta:

— Był właściciel, cóż powiedział?

Lecz pani Croizelle jej nie odpowiada.

Z paczki listów dobywa kopertę z jaskółką i podnosząc dumnie głowę, wręcza ją pani Robert, która jedną ręką przerzuca hjacynty, fjołki i pęki białego bzu w połę płaszcza, a drugą ujmuje podawany list.

— To dla pani—mówi pani Croizelle, spoglądając wyniośle na bledniejącą, bo przeczuciem targaną kobietę.

— A to dla panny—dodaje, podając robotnicy pokwitowanie—zapłaciłam, ale panna mi należność zwrócisz za miesiąc, za dwa... zresztą, gdy będziesz mogła...

Głos jej nabiera łagodniejszych tonów, gdy przemawia do tej dziewczyny z ludu, która drżąca z radości zaledwie oczom swym uwierzyć może.

— O pani Croizelle!... jakże jesteś dobrą—mówi ze łzami, ściskając rękę portjerki.

— No! no! nic tak wielkiego—odpowiada pani Croizelle—wiem, że jesteś panną uczciwą i bynajmniej nie dumną, znasz się na grzeczności, nie tak jak inne osoby.

Chce jeszcze coś dodać, lecz bladość, pokrywająca nagle lica pani Robert, mimowoli głos jej tamuje. Pani Robert, ulegając instynktowi kobiecemu, otworzyła list i teraz stała blada z oczyma szeroko rozwartemi, wpatrując się w małą karteczkę nakreśloną drobnem, kobiecem pismem.

Kilkakrotnie potarła ręką po skroniach i stała tak, oparta o ścianę, zapominając zda się, że jest w łoży portjerki i nie dostrzegając badawczego wzroku Croizellowej.

Z opuszczonych fałdów płaszcza wypadły na ziemię wiązanki fijołków i hjacyntów i leżały u stóp kobiety, jak wieniec żałobny na grobie jej szczęścia złożony.

W sercu pani Croizelle, na widok tej bezmiernej boleści kobiecej, zaczęła się budzić litość i jakby chęć niesienia pociechy.

Zbliżyła się do pani Robert i ze współczującym wyrazem twarzy, zapominając niemal, że ona była pośrednią sprawczynią tej ciężkiej krzywdy, zaczęła słodkim głosem:

— Pani ma jakieś zmartwienie?... Pani tak pobladła?...

Lecz stojąca przy ścianie kobieta oderwała się z cienia, i pod wrażeniem głosu portjerki zdawała się powracać do przytomności i odzyskiwać panowanie nad sobą.

Wrodzona jej duma budziła się, nie chciała poddawać pod wzrok ciekawy trywjalnej istoty rozpaczy, która jej duszę szarpała.

— Nic mi nie jest—odrzekła z wysiłkiem—dziękuję pani za jej troskliwość.

I zebrawszy dokoła siebie fałdy ciemnego płaszcza, znikła we drzwiach schodowych, jak cień dumny i nieugięty.

Pani Croizelle zmarszczyła brwi, patrząc z nienawiścią na oddalającą się kobietę.

— Brudna prusaczka!—mruknęła, nie mogąc w duszy swej znaleźć większej obelgi dla ulżenia swej złości.

Tymczasem, robotnica, ukląkłszy na ziemi, zbierała fijołki i hjacynty, rozsiane na podłodze.

Paryż, d. 25-go stycznia.

Gabrjela Zapolska.

w księdze hypotecznej zapisanego,

(jeżeli sprzedawany majątek niema hipoteki, w miejsce wyrazów: „znajdującej się w archiwum" itd., należy wypisać: „nie mającego urządzonej księgi hypotecznej" itd.)

znajdującej się w archiwum sądu okręgowego

(lub sędziego pokoju)

obejmującą 125 mórg miary nowopolskiej, w tem 25 mórg lasu, z następującemi granicami: na północ — granica sąsiedniego majątku Wola, na wschód—droga, prowadząca do majątku Wólka z osady M., na południe—grunta włościan B., C. i D., na zachód—linja, przeprowadzona w odległości dwóch łokci polskich od parkanu, oddzielającego kościół we wsi Wólka od gruntów dworskich, równolegle do granicy wschodniej, aż do przecięcia z granicą południową i północną. Sprzedawana ziemia oznaczona jest na planie, sporządzonym w 18... roku przez jeometrę N. i sprzedaje się wraz ze wszystkiemi znajdującemi się na niej budynkami, lasem, zasiewami i innemi przynależytościami

(jeżeli budynków, lasu i zasiewów nie ma, należy wypuścić słowa: „budynkami, lasem, zasiewami" i odwrotnie, jeżeli ziemia sprzedaje się z inwentarzem żywym i martwym, należy dodać: „wraz z żywym i martwym inwentarzem")

za cenę sprzedażną dobrowolnie umówioną po 00 rs. za morgę, czyli ogółem za 0000 rs.

(jeżeli ziemia sprzedaje się nie podług miary, lecz za cenę ryczałtową, należy napisać: „za dobrowolnie umówioną cenę ryczałtową 0000 rs.)

2) A, B, C, D i E nabywają ziemię przy udziale Banku włościańskiego ziemskiego za wymienioną wyżej cenę na warunkach następujących: las na przestrzeni 25 mórg przechodzi na wspólną własność, z równym dla każdego z nich udziałem, pozostałą zaś przestrzeń nabywają podzielnie, a mianowicie: A i B po 20 mórg każdy przy granicy wschodniej, C i D po 20 mórg przy granicy zachodniej, wreszcie E—20 mórg, położonych pomiędzy gruntami A i B z jednej, a gruntami C i D z drugiej strony przy granicy południowej; wszystkie te osady przytykają do lasu, granice ich zaś zostały oznaczone szczegółowo na wspomnianym wyżej planie.

(Jeżeli nabywcy kupują całą sprzedawaną przestrzeń na wspólną, niepodzielną własność z równym dla każdego udziałem, po wyrazach: „na warunkach następujących" należy napisać: „całą nabywaną przestrzeń kupują na wspólną niepodzielną własność z równym dla każdego z nich udziałem", jeżeli zaś nabywają na wspólną niepodzielną własność, uczestniczą w niej jednak nie jednakowo, lecz w różnych częściach, po słowie „warunkach" należy napisać: „całą nabywaną przestrzeń kupują na wspólną niepodzielną własność z następującym w niej udziałem: A w $^{2}/_{5}$ częściach, B w $^{1}/_{5}$ części, C. D i E w $^{2}/_{15}$ częściach każdy).

3) Nabywcy A, B, C, D i E korzystają z następujących służebności na majątku Wólka 1... 2... 3...; służebności te zapisane są w tabeli likwidacyjnej i w księdze hypotecznej dóbr Wólka. Wartość skapitalizowana rzeczonych służebności, o ile one obciążają sprzedawaną ziemię, strony określają po porozumieniu wzajemnem na 000 rs. Suma powyższa podlega potrąceniu z wymienionej w art. I ceny sprzedażnej, wskutek czego za sprzedawaną przestrzeń przypada do wypłacenia na rzecz sprzedającego tylko suma 0000 rs. Wobec tego służebności na pozostałej części majątku Wólka za porozumieniem wzajemnem stron, podlegają zmniejszeniu do następujących rozmiarów: 1) służebność *m* do takich a takich rozmiarów; 2) służebność *n* do takich a takich rozmiarów; 3) służebność *o* do takich a takich rozmiarów.

(Jeżeli nabywana przestrzeń nie obciążona żadnemi służebnościami, cały art. 3 powinien być wypuszczony; jeżeli zaś sprzedaje się cały majątek, obciążony służebnościami, należy wypuścić wyrazy: „o ile takowe obciążają sprzedawaną przestrzeń", oraz ustęp końcowy od słów: „Wobec tego itd.")

4) Nabywcy uiszczają przypadającą od nich sumę 0000 rs. w następujący sposób: 000 rs. obowiązują się solidarnie wnieść tytułem zadatku do . . . . oddziału banku włościańskiego ziemskiego, w ciągu tygodnia od daty dzisiejszej bez wezwania; w razie niewykonania tego zobowiązania, umowa niniejsza uważa się za niedoszłą do skutku.

(Jeżeli według warunków umowy zadatek nie ma być wniesiony, słowa „nabywcy obowiązują się" itd., aż do wyrazów „niedoszłą do skutku" winny być opuszczone; w razie zaś uiszczenia części ceny sprzedażnej w miejscowym oddziale banku, wpłacona suma winna być wymienioną.)

Następnie nabywcy obowiązują się wnieść bezzwłocznie do włościańskiego banku ziemskiego podanie o udzielenie im pożyczki na nabywaną ziemię w ogólnej ilości 0000 rs., poddając się względem włościańskiego banku ziemskiego odpowiedzialności wzajemnej za regularną wypłatę rat pożyczki, która będzie im przez Bank przyznaną, zabezpieczają takową na hypotece nabywanej przez nich nieruchomości na pierwszym numerze działu IV-go wykazu hypotecznego. Pozostałe zaś 000 rs. nabywcy obowiązują się solidarnie wnieść przed zeznaniem aktu notarjalnego co do kupna ziemi

(lub po zeznaniu tego aktu,)

do miejscowego oddziału banku.

(Jeżeli dopłata powyższa zostaje rozłożoną na raty, po wyrazie „wnieść" należy pisać: „w tylu a tylu ratach rocznych, każda po 00 rs. gotowizną, licząc pierwszą ratę po upływie sześciu miesięcy od daty ostatecznego zatwierdzenia aktu sprzedaży, bez wezwania, z warunkiem, że w razie nieuiszczenia jakiejkolwiek raty 000 rs., suma powyższa lub niezapłacona jej reszta staną się natychmiast wymagalne z procentem prawnym, który liczyć się ma od daty uchybionego terminu; jeżeli zaś podług warunków umowy dopłat wcale nie ma, wyrazy: „Pozostałe zaś" itd. aż do słów „uchybionego terminu" włącznie winny być wypuszczone.)

5) Majątek Wólka jest obciążony następującemi wierzytelnościami: pożyczką Towarzystwa kredytowego ziemskiego w ilości 30,000 rs., sumą Karola S. 20,000 rs. i sumą Eugenjusza R. 15,000 rs.; Janowski obowiązuje się wyjednać w Towarzystwie kredytowem ziemskiem i u Eugenjusza R. zwolnienie sprzedawanej przestrzeni od pożyczki Towarzystwa i od sumy Eugenjusza R., przeznaczyć całą przypadającą mu za ziemię sumę 10,000 rs. na częściowe pokrycie wierzytelności Karola S. i wyjednać od tegoż zwolnienie sprzedawanej przestrzeni od reszty jego sumy 10,000 rs. Wskutek tego, zarówno zadatek, jak i cała pożyczka i dopłata w ilości 500 rs., zostaną bezpośrednio wypłacone Karolowi S., na częściowe pokrycie jego wierzytelności.

(Jeżeli majątek nie jest obciążony wierzytelnościami, cały art. 5 winien być wypuszczony; jeżeli na majątku znajdują się długi, wszyscy jednakże wierzyciele hypoteczni zgodzili się na sprzedaż, art. 5 wykłada się w następujący sposób: „Chociaż sprzedawany majątek jest obciążony wierzytelnościami, a mianowicie: 1... 2... 3..., jednakże na mocy takich a takich aktów wierzyciele wyrazili zgodę na sprzedaż niniejszą i zwolnili sprzedawaną ziemię od obciążenia wierzytelnościami.)

6) Janowski obowiązuje się, w razie potrzeby, oznaczyć jeszcze dokładniej granice sprzedawanej ziemi i rozgraniczyć sprzedawaną część od reszty majątku (z oznaczeniem za pomocą kopców lub innych trwałych znaków).

7) Po udzieleniu przez Bank pożyczki, strony zeznają akt notarjalny sprzedaży. Koszta aktów sprzedaży i wypłaty wierzytelności obciążają sprzedającego i nabywców w równych częściach. Akt sprzedaży i akt wypłaty pożyczki, będą zeznane w kancelarji ....skiego notarjusza O., położonej w mieście L., przy ulicy U. pod nrem 1-ym. Jeżeli w ciągu jednego roku, licząc od dnia podpisania niniejszej umowy, pożyczka przyznaną nie będzie, umowa niniejsza uważa się za niedoszłą do skutku i nabywcy mają prawo odebrania napowrót z oddziału Banku wniesionego przez nich zadatku.

8) Akt niniejszy spisany został w trzech egzemplarzach: jeden dla sprzedającego, drugi dla nabywców i trzeci dla Banku.

Miasto X., d. 1-go grudnia 1889 r.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 12-ej w południe, w wydziale administracyjnym magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja na dostawę w r. b. dla biura adresowego, kancelarji warszawskiego oberpolicmajstra 60-iu podwójnych stalowych kabłąków z podstawą do układania skorowidza z kartek meldunkowych. Licytacja odbędzie się *in minus* od ceny kosztorysowej, stanowiącej po 5 rs. za egzemplarz. Vadjum do licytacji wynosi 30 rs.

Z sali obrad.

W Towarzystwie dobroczynności.

Wczoraj, o godz. 5½ po południu, odbyło się zgromadzenie centralne warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

Przewodniczył posiedzeniu prezes Tow., książe Jan Tadeusz Lubomirski, który oznajmił obecnym o śmierci członków pomienionej instytucji a mianowicie: Dr. Tytusa Chałubińskiego, Tomasza hr. Zamoyskiego i Ludwika Kellera. Obecni uczcili ich pamięć przez powstanie.

Z kolei sekretarz, p. Juljan Heppen, odczytał protokół ostatniego posiedzenia, który przez zebranych podpisany został.

Naczelnik sekcji rachunkowej, p. Wacław Dobrowolski, przedstawił budżet dochodów i wydatków na r. b.. Wydatki obliczone zostały na rs. 113,117 kop. 44, dochody na rs. 108,541 kop. 80. Do całkowitego więc pokrycia przewidywanych w r. b. wydatków brakować będzie rs. 4,575 kop. 64. Brak ten powstaje głównie w skutek wprowadzenia do etatu wszystkich kosztów utrzymania tymczasowego przytułku dla starców i kalek, przed dwoma laty utworzonego, który o tyle miał być utrzymywany, o ile odpowiednie na ten cel oddzielne ofiary składane będą.

Po zabraniu głosu w etatowej sprawie przez pp. Eryka Jachowicza, Józefa Juszczyka, Bronisława Knolla, hr. Wiktora Ronikiera i innych, budżet przyjęty i zatwierdzony został.

Prezes administracji ogólnej, p. Ludwik Szwede, przedstawił wnioski, decyzji zgromadzenia centralnego wymagające, a mianowicie o udzielenie nominacji p. Karolowi Jurkiewiczowi na członka sekcji sierot i ochron, p. Marji Fudakowskiej na opiekunkę zakładu sierot dziewczyn, p. Marji z Fragetów księżnej Światopełk-Mirskiej na opiekunkę ochrony 2-ej,—paniom: Natalji Patschke, Natalji Troszel, Amelji Temlerowej na opiekunki ochrony 26-ej i Ludwice hr. Mielżyńskiej, na opiekunkę główną ochrony 3-ej.

Następnie po dopełnionem balotowaniu przyjęci zostali do grona członków pp.: Jakób Rozwadowski, Aleksander Polaczek, Fryderyk Maas, Bernard Kaftal, Józef Zawadzki, Franciszek Nowodworski, Aleksander Waldenberg, Józef Hordliczka, Juljusz Held, Zygmunt Mirosławski, Teodor Sulikowski, Karol Funck, Adolf Kossowski, Henryk Filkał, hr. Juljusz Ostrowski, Karol Baliński, Leon Borzęcki, Ksawery Makowski, Mieczysław Rudakowski, Antoni Kluczewicz, Alfred Bąkowski, Władysław Mierzanowski, Franciszek Wilkowski, Józef Tarłowski, Franciszek Zakrzewski.

P. Konstanty Szumlański, prezydujący w komitecie rewizyjnym rachunków Tow. za r. 1888-my odczytał protokół rewizji z dopełnionej czynności z wnioskiem, aby ze względu, iż wszystko znaleziono w porządku, zgromadzenie protokół w całości przyjęło, na co jednomyślnie zgodzono się.

Dopełnione potem zostały wybory na urzędy w r. 1890-ym. Wszystkich dotąd sprawujących urzędy w administracji ogólnej Towarzystwa i na r. b. zaproszono, z tą tylko zmianą, iż na sekretarza administracji powołano p. Zygmunta Mirosławskiego, dotychczasowy bowiem sekretarz, p. Roman Dybowski, z powodu słabości zdrowia zażądał uwolnienia od tych obowiązków.

Odczytano wybory dopełnione w wydziałach, w których następujące zaszły zmiany: na członka wydziału ekonomicznego zaproszony został p. Józef Wejsenhoff; na członków sekcji technicznej pp.: Feliks Rycerski, Paweł Wójcicki i Marceli Plebiński; na zarządzających kasą groszową przy ochronie XIII-ej pp.: Ignacy Gierszewski i Leon Stefański; na zarządzających czytelniami bezpłatnemi: przy ochronach: III-ej p. Bronisław Znajdowski, IX-ej p. Stanisław Kozłowski, XXII-ej p. Michał Roman; na zastępcę opiekuna cyrk. VII-go, oddziału 1-go, p. Jan Lechowski; na opiekuna cyrk. VII-go, oddz. 2-go, p. Roman Kuśmierski, a na jego zastępcę p. Jan Dąbkiewicz; na zastępcę opiekuna cyrk. VIII-go, oddz. 2-go, p. Karol Baliński; na takiż urząd w cyrk. IV-ym, oddz. I-ym, p. Aleksander Polaczek; również na takiż urząd w cyrk. IX-ym, oddz. 2-im, p. Romuald Waligórski; na lekarzy ochrony III-ej d-rowie: Edward Zieliński i Aleksander Waldenberg; na lekarza ochrony VI-ej dr. Ludwik Kadler, a w ochronie IX-ej dr. Jan Pruszyński; na lekarzy ochrony XIII-ej dr. Kazimierz Zieliński i dr. Józef Zawadzki; na pomocnika naczelnika sekcji ochron p. Lucjan Szymonowicz; na opiekunów ochrony II-ej: ks. Czesław Światopełk Mirski i p. Józef Śniechowski; na takiż urząd w ochronie XXVI-ej p. Mieczysław Pfeiffer; na opiekuna ochrony XVII-ej pan Bernard Kaftal; na członka wydziału kasy pożyczkowej p. Zygmunt Mirosławski, na członków komisji do rewizji rachunków Towarzystwa za r. 1889 zaproszeni zostali: pp. Aleksander Czajewicz, Juljan Fuchs, Jan Kowalski, Apolinary Schmidt, Aleksander Lochman, Antoni Rzeszotarski, rz. r. st. Józef Styczakowski i Aleksander Feist; — na prezydującego zaproszono na r. b. p. Konstantego Szumlańskiego nakoniec na prezesa komitetu dochodów niestałych zaproszony został p. Juljan Fuchs.

Posiedzenie ukończyło się o godz. 7½ wieczorem, osób znajdowało się na zgromadzeniu 51.

—*h*—

Narady chemików.

Dwa odczyty p. J. Boguskiego, treści specjalnie naukowej, wypełniły całe prawie wczorajsze posiedzenie sekcji chemicznej warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu.

Naprzód więc pan B. mówił o alkoholometrach, szczegółowo opisawszy alkoholometr Magera, datujący swe istnienie od r. 1820-go, jakkolwiek przez prawodawstwo uznanym został dopiero w r. 1840-m.

Przyrząd Magera pod względem dokładności w mierzeniu wyskoku nie ustępuje innym, dotąd znanym.

„Otrzymywanie i zastosowanie glinu metalicznego"—oto treść drugiego odczytu.

Mówca dłużej zastanawiał się nad trzema sposobami otrzymywania tego produktu: chemicznym, elektrochemicznym i elektrolitycznym.

W użyciu p. B. stosuje zawsze trzeci sposób: elektrolityczny, jako dający najczystszy glin, bez najmniejszej przymieszki innych metali.

Ze spraw bieżących: 1) odczytano protokół komisji bibljotecznej, odnośnie do stanu bibljoteki towarzy-

stwa; 2) uchwalono w marcu odbyć posiedzenie wspólnie z pp. technikami, na którem p. Wojciechowski wygłosi rzecz o nafcie, opartą na własnych materjałach, zebranych w Baku; 3) następne posiedzenie zdecydowano odbyć nie w d. 22-im, ale w d. 18-ym b. m., jako w dniu założenia Towarzystwa, które liczy już dwa lata istnienia.

Obradom przewodniczył p. Wł. Leppert.

Spółka spożywcza.

W dniu wczorajszym, o godz. 7-ej wieczorem, w sali urzędu kolei nadwiślańskiej, odbyło się doroczne zgromadzenie uczestników stowarzyszenia spożywczego, istniejącego przy tejże instytucji.

Posiedzenie zagaił prezes zarządu stowarzyszenia p. Filip Wołowski odczytaniem sprawozdania z czynności za rok ubiegły, które zostało przez ogół zgromadzonych przyjęte.

Następnie poruszono wniosek zarządu, dotyczący skasowania dywidendy od zakupów cukru, lecz projekt ten upadł.

Dla członków za rok sprawozdawczy uchwalono 4% dywidendy od sumy zakupionych towarów i 7% od kapitału wkładowego.

Posiedzenie zakończono wyborami na członków zarządu na r. b.

Wybrano większością głosów pp.: Stefana Ciszewskiego, Stanisława Morozowicza, Filipa Wołowskiego, oraz A. Vorbrodta; ten ostatni przyjęcia obowiązków odmówił, zaproszono więc na jego miejsce p. Stanisława Jagodzińskiego.

„Nadzwyczajny.“

Przed paru dniami, pod kolumnadą teatralną w okolicach teatru Rozmaitości, a więc prawie u „oficjalnych” wrót, wiodących do Towarzystwa muzycznego, pojawił się olbrzymi afisz kolorowy, ogłaszający o urządzeniu przez pomienione Towarzystwo koncertu *nadzwyczajnego*, z którego dochód przeznaczony został na fundusz wspierania artystów muzycznych, złożonych chorobą.

Koncert ten odbył się wczoraj w salach redutowych.

Epitet „nadzwyczajności”, po raz chyba pierwszy ukazujący się na afiszu koncertowym, pomimowoli zwracał powszechną uwagę. I wczoraj jeszcze, pomimo widoku przepełnionych po brzegi sal redutowych, pomimo programu, jaśniejącego imionami takich artystów, jak: Mierzwiński, Barcewicz, Schlötzer, Liebling, wśród których wielce sympatycznem zjawiskiem było imię nadobnej Rafaeli Pattini, pomimo pojawienia się nawet tej dziarskiej drużyny lutnistów, którym przewodzi Piotr Maszyński, nie mogłem dostatecznie umotywować tego „nadzwyczajnego” epitetu.

Boć, jeżeli Towarzystwo zabiera się do urządzenia podobnego koncertu, to tylko rozszerza w ten sposób zakres swej działalności w kierunku nader właściwym, a więc uskutecznia rzecz nader naturalną. Jeżeli z pomocą Towarzystwu pośpieszają pierwszorzędne gwiazdy artyzmu, to i w tem nie widzę wielkiej nadzwyczajności, wszakże ciż sami artyści niejednokrotnie śpieszyli z daniną swych talentów na ołtarz dobroczynności.

Nie mogę również zaliczyć do kategorji nadzwyczajności i tego faktu, że pewna cząstka najsolenniejszych przyrzeczeń ofiarności dobrowolnej uleciała do mglistej krainy obiecanek. I to jest rzeczą aż nadto naturalną, zwyczajną—wszakże niepodobna przewidzieć i obliczyć wszystkich wypadków, nawet przy pomocy rachunku prawdopodobieństwa.

Że nareszcie publiczności zebrał się tłum nieprzebrany, toć są czarodzieje, których imiona posiadają cudotwórczą moc wyciskania monety z najwięcej upartych woreczków.

Więc cóż w tem wszystkiem nadzwyczajnego? Czytając afisz powtórnie, odnalazłem nakoniec i dowód rzeczywistej, zdumiewającej „nadzwyczajności”—zawiera się on w słowach, że dochód z koncertu przeznaczony jest na rzecz funduszu wsparcia złożonych chorobą artystów muzycznych.

Bo, czyż to nie jest rzeczą nadzwyczajną, że wśród tak naturalnego u nas posiłkowania się ofiarnością artystów, i do tego w pierwszej linji artystów muzycznych na wszelakiego rodzaju cele dobroczynne, dopiero po raz pierwszy ofiarność ta skierowaną została na teren najbliższy, najwięcej usprawiedliwiony i naturalny?

A ty szczęśliwy synu Apollina, oklaskiwany tylokrotnie przez tłumy na koncertach *dobroczynnych*, czyż nigdy nie rozgoryczała cię myśl o tych chwilach samotności; gdy ciężką niemocą przykuty do łoża, nie miałbyś nic innego nad wspomnienie czczej ułudy powodzenia, laurów i oklasków!

Więc powstała myśl, poddana przez umysły trzeźwe, energiczne a pracowite. „Myślcie sami o sobie, bo tylko w ten sposób możecie być kiedyś wolni od chwil rozpaczliwego pognębienia, które pokonywa nawet najsilniejszych.” Oto hasło, pod wpływem którego koncert wczorajszy z zadziwiającą szybkością zamienił się z projektu w fakt dokonany.

Co prawda, okoliczności tak się szczęśliwie złożyły, że osiągnięcie celu wcale nas nie zadziwia. Na czele programu ukazało się imię Mierzwińskiego, (wraz z nieodłącznym przyjacielem i towarzyszem Lieblingiem), więc i tajemnica powodzenia rozwiązana.

Potentat ten, z którego krtani rzeczywiście zdaje się wylewać struga metalu złocistego, wyśpiewał cały szereg pieśni i romansów: Tosti'ego (Ideale), Adama (Noel), Copoula (Meha), Moniuszki („Krakowiak” i „Szumią jodły”), Moszkowskiego (Serenadę) i zawsze nieporównaną „Sycyljankę” z „Roberta Djabła”. Mierzwiński usposobionym był jak nigdy... t. j. jak zawsze, więc słuchacze rozstać się z nim nie mogli, bo po prostu... niechcieli.

Rafaela Pattini ofiarowała słuchaczom arję z „Aidy” i parę pieśni Tosti'ego i Gounoda.

„Lutnia” popisała się melodyjną „Wędrówką lirnika” utworu M. Herza, który zdobył sobie tą pieśnią nagrodę konkursową, oraz balladą Veita „Piękna Milado”. Nad program dodano „Gwiazdę” P. Maszyńskiego.

W części instrumentalnej zasiadali przy fortepianie pp.: Liebling i Herz (duet na dwa fortepiany) „Kołowrotek Omfali” Saint-Saëns'a, oraz p. Schlözer (*adagio* z fantazji C major Schuberta i walc koncertowy Moszkowskiego). P. Barcewicz wyśpiewał na skrzypcach „Legendę” Wieniawskiego i „Pieśni hiszpańskie” Sarasatego.

Jak wykonawcy byli przyjmowani? Nie będę o tem mówił, gdyż pod tym względem koncert na epitet nadzwyczajności rzeczywiście zasłużył.

St. Ciechomski.

RUCH SŁUŻBOWY.

W ministerjum sprawiedliwości: mianowani: towarzysz prokuratora sądu okręgowego warszawskiego Benkiewicz prokuratorem sądu okręgowego płockiego; towarzysz prokuratora sądu okręgowego lubelskiego Jerakow prokuratorem tegoż sądu; członek sądu okręgowego kamieniecko-podolskiego Karaczorow członkiem sądu okręgowego radomskiego.

W ministerjum spraw wewnętrznych: uwolniony lekarz miasta Lublina Ulanowski, a na jego miejsce mianowany lekarz powiatu lubelskiego Jarnuszkiewicz, zaś na miejsce tego ostatniego mianowany nadetatowy ordynator kliniki chirurgicznej uniwersytetu warszawskiego Zagórski. (*Warsz. dniewn.*)

Obrazki warszawskie.

SYN STRÓŻA.

Urodził się w ciemnej i dusznej izdebce stróża.

Matka ochraniała go od zaziębienia, które, zwłaszcza w nocy mu groziło. Pomiędzy dwunastą a trzecią co kilka minut dzwonek, zawieszony nad drzwiami, wołał swoje: dyń! dyń! a wtedy stróż zrywał się z łóżka, na którem drzemał ubrany w kożuch i, pobrzękując kluczami, wybiegał do bramy. Wtedy to wdzierał się do izdebki mroźny strumień powietrza, który zabić mógł nawet wątłą istotkę.

Matka przecież skutecznie broniła przez tym zbójem-wiatrem swojego Ignasia, otulając go chustką wełnianą.

I uchroniła.

Zanim druga zima nadeszła, chłopak był już tęgim zuchem, bladym wprawdzie i szczupłym, ale zawsze uśmiechniętym i zapowiadającym siłę...

Ojciec rad był z jedynaka. Szczypał go za policzki, nosił na rękach, całował w usta, oczy i ręce i odzywał się do niego z radością w głosie:

— Ty! mucu! ty!

Chłopak wychowywał się zdrowo i coraz więcej poznawał świata, zrazu po nad sień i bramę nie znał nic; przyszedł czas przecież, gdy podwórze nie miało przed nim żadnych tajemnic, gdy wszystkie piętra znał, jak własne swoje palce, a w miarę wyrastania z dziecka na chłopaka nauczył się tak pożytecznej rzeczy, jak włażenie na dachy komórek i zjeżdżanie na dół z szaloną szybkością po poręczy schodów.

Ojciec niejednokrotnie widział te figle i wtedy surową przybierał minę, wołając:

— Chłopak! nie zleziesz ty ztamtąd!

Albo:

— Ej! mucu! ty! kark jeszcze skręcisz!

Ale rad był, widząc, że *muc* jest zwinnym, jak małpeczka i silnym na swój wiek niezwykle.

— Da sobie radę na świecie—myślał stróżysko.

Gdy podrósł Ignac do dziesiątego roku życia, miał już sławę między swoimi towarzyszami, którzy przychodzili bawić się na *jego* podwórko.

Ignac każdego z nich obalał na ziemię, *jak nic*, ale nigdy żadnego nie skrzywdził i chętnie udzielał swojej protekcji potrzebującym jej.

Gdy grono warszawskich uliczników wybierało się gdzie na wyprawę niezbyt bezpieczną, umawiało się:

— Weźmiemy ze sobą Ignaca.

Witano go zazwyczaj przeciągłym wykrzyknikiem:

— Aa! Ignac! chodź, brachu, z nami!

I Ignac szedł z nimi na powiśle, na puste place, szukać po Warszawie rozrywek i przygód.

Czasem go matka zburczała, gdy wrócił:

— Gdzie ty chłopak latasz?... ani cię oko przez cały dzień i ja sama muszę latać po piętrach, jak sprawunek jaki dla lokatora przyniosą.

Zazwyczaj ojciec stawał w jego obronie:

— Niech się wylata. Toć młody jeszcze; dziesięciu lat nie ma.

I latał Ignac dalej, a ojciec ciągle mruczał:

— Toć jeszcze dziesięciu lat nie ma...

Ale nadeszła i ta chwila w życiu Ignaca, gdy oto dziesiąty roczek skończył. Ojciec wtedy przestał mruczyć swój frazes i natomiast wypowiedział do syna mowę:

— No, chłopak! Masz lat już dziesięć skończonych. Musisz mi teraz pomagać.

Ignac niejednokrotnie już rwał się do miotły i do drąga, a stary z uśmiechem spoglądał na te ćwiczenia, mówiąc:

— A to muc! jaki silny!

Ale uważał to jako zabawkę.

Teraz przecież spadły na Ignaca, wolnego dotychczas, jak wiatr, i obowiązki.

— Wieczorem będziesz się ubieral w mój kożuch—mówi ojciec—i siadywał przed bramą. Rozumiesz?

— Co nie mam rozumieć—odpowiada Ignac, uradowany wielce z tego zaufania i wyobrażając sobie, jak to nań będą spoglądać towarzysze.

— A patrzaj przytem, aby złodziej czego komu nie wyniósł.

Nadszedł wieczór. Ignacowi pilno było bardzo w kożuch się ubrać i na ławce przed domem usiąść. Ledwie doczekał się zmierzchu... Ubrano go w kożuch, którym mógł się dwa razy cały okręcić i wyprowadzono przed bramę.

— Siedź! a nie ruszaj się!—kazał ojciec, tonem już surowym.

— Co się mam ruszać!—odrzekł Ignac.

Usiadł na ławce i spoglądał na ulicę. Inną mu się wydała nieco teraz, mniejszą trochę jakby i zdawało mu się, iż ma nad nią pewną władzę. Na dom zaś, którego strzegł, patrzył jakby na swój własny.

Akurat znajomy jego ulicznik przechodził ulicą. Przechodził i zatrzymał się.

Przez chwilę wpatrywał się w małego chłopca, ubranego w duży kożuch, nie mogąc ostatecznie poznać znajomego.

— Ignac!—krzyknął wreszcie po chwili.

Ale dawny towarzysz znikł. Był teraz człowiek, ważne zajmujący stanowisko, w najważniejszej chwili swojego urzędowania.

— Odknaj! — odrzekł Ignac suchym tonem.—Widzisz, że nie mam czasu.

Chłopak postał długą chwilę, popatrzył na Ignaca, podziwował się i odszedł powoli, oglądając się jeszcze.

...Upłynęło tak godzin kilka. Ignacowi potrochu przykrzyć się zaczynało to siedzenie, wstał, zrobił parę kroków, usiadł znowu. Potem znowu wstał...

Na to właśnie ojciec przechodził przez bramę.

— Kazałem ci—rzekł ostro—żebyś się nie ruszał!

— Kiedy mi się przykrzy!—rzekł szczerze Ignac.

— Jak ci przylepię kilka batów—rzekł na to ojciec—to zaraz ci się przykrzyć przestanie! Obaczysz!

Chłopak usiadł jak trusia, otulił się kożuchem i parę łez kapnęło mu z oczu. Czuł, że ciężkie obowiązki życia rozpoczęły się dla niego z tą chwilą...

W. K.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** piszą do nas pod dniem 5-ym lutego: „Fryne w Eleuzis” wystawiona dziś w sali ratuszowej. Obraz Siemiradzkiego zostanie tu do d. 17-go b. m., poczem odejdzie do Londynu. Siemiradzki ofiarował dochód z jednego dnia wystawy na cel publiczny, jaki prezydent miasta sam wskaże. Sala na wystawę odstąpiona została bezpłatnie.—Arcyksiążę Leopold Salvator, który przed kilku dniami przybył tu na stałe, zachorował na influenzę, z którą d. 26-go b. m. wyjechał już z Wiednia. Influenza jest wcale silną, przebiega jednak pod lekarską opieką dra Opolskiego prawidłowo. — Na kolei Karola Ludwika zdarzył się dziś w nocy wypadek. Podczas bardzo wielkiej mgły, zasłaniającej wszystko na kilkanaście kroków, pociąg osobowy (nocny), zdążający z Krakowa do Lwowa, wyjeżdżając powoli ze stacji w Jarosławiu, wskutek źle ustawionej zwrotnicy najechał na wozy, umieszczone przy magazynie kolejowym na tejże stacji, przyczem uszkodzony został jeden wagon. Kilka osób odniosło przytem kontuzje. Skutkiem tego wypadku spóźnił się dziś pociąg nadeszły z Krakowa o całą godzinę. Pociągiem tym przyjechał p. Teodor Jeske Choiński, który wystawić chce tu swój dramat „Stracony posterunek”. — Towarzystwo pod wezwaniem św. Salomei, opiekujące się biednemi wdowami do pracy niezdolnemi, urządziło wczoraj bal, który wypadł świetnie. Do mazura i kadryla stanęło przeszło 150 par,

× **W rocznicę katastrofy** majerlińskiej dzienniki liczne poświęcają wzmianki pamięci arcyksięcia Rudol fa. Pełno w nich o zmarłym anegdotek. Między innem i znajdujemy, co następuje: Swojego czasu donosiła pewna dworska gazeta austrjacka. „Arcyksiążę Rudolf wybrał się na polowanie na dziki, między zaproszonymi znajdowali się hrabia X., hrabia Z., no, i jeszcze jakiś pan." Owym „jakimś" panem był dr. Brehm znany przyrodnik i osobisty przyjaciel arcyksięcia. Po przeczytaniu wzmianki powyższej przesłał arcyksiążę do gazety sprostowanie. Sprostowanie to brzmiało: „W dniu wczorajszym polował dr. Brehm na dziki. W towarzystwie jego znajdował się arcyksiążę następca tronu i niektórzy panowie."

× **Dar cesarski.** Cesarz niemiecki posłał królestwu duńskim, jako dar noworoczny, dwa porcelanowe wazony kilkumetrowej wysokości. Pierwszy to od r. 1864-go objaw serdecznych stosunków między dworami niemieckim i duńskim. Dar powyższy ma nadto szczególną wartość dla króla duńskiego, który jest namiętnym zbieraczem porcelany.

× **Jeszcze Dziewica Orleańska.** Do paryskiego *Petit Journal* donoszą z Bar-le-Duc, iż biskup z Verdun zamierza postawić w Vaucoureurs pomnik dla Dziewicy Orleańskiej, i to pomnik na olbrzymie rozmiary. Jako podstawę pomnika ks. Pigis proponuje zamczysko średniowieczne z wieżycami, zwodzonemi mostami, strzelnicami i t. d. Ponad zamczyskiem tem dopiero wznosić się ma okrągła wieża (donjon) co najmniej 40 metrów wysoka, a na niej dopiero olbrzymich rozmiarów postać dziewicy z Domrémy, konno w otoczeniu rycerzy Dunois i La Hive. Biskup Pagis sądzi, że koszt budowy pomnika powyższego łatwo pokryją składki, a na czele przedsiębiorstwa radby widzieć prezydenta Carnota.

× **Statystyka tramwajowa.** Dotąd 70 miast niemieckich posiada tramwaje w ogólnej długości 1216.8 kilometrów; z tego przypada na Berlin 286.8 kil. a na Hamburg 148.8 kil. Tramwaje te w r. 1888-ym przewiozły 285 milj. osób a dochodu miały: 34.6 mil. Na całej kuli ziemskiej istnieje tramwajów w 963-ch miejscowościach w ogólnej długości 11,775 kilom. Siła poruszająca stanowi: 193,956 koni, 17,532 mułów i 435 maszyn. Najgęstszą sieć tramwajową posiada Belgja (1027), Włochy (1202) i Holandja (1049 kil.). Austro-Węgry posiadają zaledwie 463 kilom. linij tramwajowych.

× **Niespodziewana propozycja.** Kawiarniany śpiewak, Paulus, przyboczny bard Boulangera, bawiący od niejakiego czasu w Wiedniu, tak sobie upodobał naddunajską stolicę, iż postanowił w niej zamieszkać stale. Podobno szansonista stara się o miejsce dyrektora w zakładzie Ronachera.

× **Przeciw teatrom** sprzysięgli się wyznawcy Mahometa w Bombaju i Poona. Jeżeli który z nich odwiedzi teatr, zapłaci za pierwszym razem 5 rupij kary, za drugim 10, a za trzecim wykluczonym zostanie z łona wiernych i nie otrzyma prawowiernego pogrzebu. Około 100,000 muzułmanów należy do spisku. Przyczyną zmowy było przedstawienie w Poona, podczas którego Proroka pokazywano na scenie.

× **Tania operacja.** Do jednego z dentystów w Willimantie (Connecticut) zjawił się dystyngowany jakiś jegomość z prośbą o wyrwanie zęba. W chwili, gdy dentysta zakładał lewarek, jegomość dobył mu z kieszeni od kamizelki siedem dolarów i pięćdziesiąt cent. i to tak zręcznie, że lekarz nie zauważył kradzieży. Niczego nie domyślający się lekarz najuprzejmiej zapraszał dystyngowanego gościa na przyszłość do siebie.

Książęcy romans.

Bieżący zeszyt *Deutsche Rundschau* pod ogólnym tytułem: „Cesarz Wilhelm I, księżniczka Eliza Radziwiłówna i cesarzowa Augusta" pomieścił obszerny artykuł, poświęcony znanej, a gorącej miłości zmarłego cesarza do córki księcia Antoniego Radziwiłła o pięć lat starszej od tego ostatniego, księżniczki Luizy Brandenburskiej.

W pracy powyższej pomieszczono listy, pisane ongi przez księcia Wilhelma do powiernika sercowych spraw jego, jenerała Oldwig v. Natzmer.

Książę Wilhelm księżniczkę Elizę znał od dzieciństwa, prawie że wychowywali się razem.

Radziwiłłowie zajmowali wówczas (1818) pałac, zamieszkany dziś przez kanclerza, na Wilhelmstrasse. W pałacu tym codziennym gościem był książę. Zajmowano się szaradami, wystawiano nawet opery, do których książę Antoni, wytrawny muzyk, dorabiał melodje. Między innemi wystawiono w r. 1819-ym z powodzeniem „Fausta" i to w obecnosci Goethego.

Codzienny stosunek młodych ludzi zamienił się z czasem na uczucie serdeczniejszej natury, pokochali się. I nic dziwnego, książę Wilhelm przystojnym był młodzieńcem, cieszącym się wielkiem uznaniem wśród dam dworskich; księżniczka Eliza, jakkolwiek szczupła i blada, należała do piękniejszych, nazywano ją: „białą różyczką".

Pewnego wieczoru, gdy, oboje wystąpili w żywym obrazie razem, gruchnęła wieść po mieście, że książę Wilhelm poślubić ma księżniczkę Radziwiłłównę.

Wieści tej wierzyli podówczas wszyscy, prócz samego księcia.

Oto, co pod datą 19-go grudnia 1820-go ruku pisał do powiernika swojego.

Nie mogłem nigdy przypuszczać, aby możliwe było dla mnie podobne małżeństwo, zbyt wiele kosztowałoby ono walk z rodziną. A jednak miłość rosła we mnie. żyje i dała powód do rozpuszczanych wieści.

Powinienem był trzymać się zdala, aby nie podsycać wiary w związek niemożliwy. Nie miałem dość sił na to.

Tymczasem król Fryderyk-Wilhelm III-ci, choć widział, co się dzieje, nie występował z protestem, można więc było przypuszczać, że związek ten nie był znów tak dalece nieprawdopodobnym. To też obudziły się nadzieje i w księciu Wilhelmie, skutkiem czego, odniósł się do ministra domu królewskiego; odpowiedź wszakże wypadła niepomyślna. Minister twierdził, że po przejrzeniu archiwów", doszedł do przekonania, jako małżeństwo księcia z Radziwiłłówną niepodobieństwem bylo, od czasów bowiem Fryderyka Wielkiego, Hohenzollernowie łączyć się mogli tylko z córkami domów panujących.

O rezolucji tej ministra donosi książę przyjacielowi:

Berlin 7-go marca 1882 r.

Wiesz, że chciałem szczerze Berlin opuścić i wyrzec się wszystkiego. Czułem, że robię tylko ze siebie wprost widowisko. Ale nie miałem sił wyrzec się ukochanej i kochającej mnie. Król obiecał mi, iż co będzie w jego mocy, uczyni, byle nas połączyć, bo jak twierdzi: „księżniczka Eliza zasługuje na to". Pojmujesz, wiele to we mnie obudziło nadziei. Gdy oto po naradach z ministrem, kazał mi król wyrzec się zamiarów moich raz nazawsze. Kto pojmie, co mnie to kosztowało. Wreszcie w dniu 16-ym z. m. udałem się sam do króla. Dobrym był dla mnie, łagodnym, ale postanowienia swojego nie zmienił. Od chwili tej samotny jestem, a ziemia pustą mi się wydaje i bezludną.

Trzeba więc było zerwać, że jednak książę nie mógł się na ten krok zdobyć, usuwano Radziwiłłów. Król stara się zyskać na czasie. Wreszcie wobec uporu syna w 1824 r. wpada na myśl, która, jak się zrazu zdawało, odwrócić miała wszelkie trudności. Oto niechby która z rodzin panujących adoptowała księżniczkę Elizę.

Pyszna myśl. Książę Wilhelm znów pełen radości. Cały rok 1824-ty przechodzi na konferencjach i przesyłaniu różnych not.

Aż oto po paroletniej zwłoce 1826 roku, ministrowie, rada stanu i rodzina królewska decydują, że adoptacja krwi zastąpić nie może, małżeństwo zatem stanowczo nie możliwe.

Ciężko postanowienie powyższe dotknęło księcia.

Cieplice 29-go 1826.

Wiesz już zapewne przyjacielu, jaki mnie cios dotknął. Dziwną doprawdy siłę mieć trzeba, aby się wyrzec wszystkiego, co się kochało, wyrzec się związku, którego wszyscy pragnęli dla mnie i który całem był szczęściem mojem. Ale Bóg używa ludzi do wielkich celów swoich. W pierwszej chwili byłem jak piorunem rażony. Dziś cierpię spokojniej.

Nie byłem nigdy zaślepiony, pojmowałem trudności, jakie stały na mojej drodze. Wierzyłem jednak, że je przezwyciężyć zdołam i walczyłem i dziś tem ciężej mi porzucać stworzenie, które tylu walk było przyczyną.

Parę dni później, romans cały zamyka książę listem do ojca:

Kochany ojcze!

Rozstrzygnąłeś los mój, miałem nadzieję, dopóki najdrobniejszy jej promień możliwym był dla mnie. W sercu mojem znajdziesz ojcze wdzięczność za wszystkie dowody przyprzywiązania twojego dla mnie i za list, jaki przesłałeś mi z ostatniem postanowieniem swojem.

Dobroć twoja, współczucie, to, co mówisz o obowiązkach stanowiska mojego, pochwała, jaką jej oddajesz i wszystko, co zrobiłeś, aby związek ten mógł przyjść do skutku—wszystko to zmusza mnie do posłuszeństwa. Zasłużę na zaufanie twoje i zwalczę boleść moją i wytrwam przy raz powziętem postanowieniu. Kończę ten list, zrozpaczony wprawdzie, ale oddany ci, jak nigdy, nigdy bowiem przywiązanie twoje dla mnie nie było silniejszem.

A co się działo potem?

Potem książę Wilhelm poślubił 14-go czerwca 1829-go roku księżniczkę Augustę Wejmarską, księżniczka Eliza zaś zmarła w dniu 27-ym września 1834-go roku na powolną konsumpcję. (=)

NEKROLOGJA.

† Ś. p. IGNACY ŚLIWIŃSKI,

subjekt handlowy, opatrzona św. sakramentami, dnia 7-go lutego r. b. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 35. Pozostali w smutku: żona koledzy zmarłego, zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 10-go lutego, o godzinie **10-ej** rano w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —226—

† Ś. p. Florjan Kwaśniewski,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 7-go lutego 1890 r., przeżywszy lat 62. W głębokim smutku pozostała żona z dziećmi i rodziną zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 10-ym lutego, to jest w poniedziałek, o godz. **10-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po południu. —541—

† Dnia 10-go lutego to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Marji z Gierszów **Ekiert**, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała rodzina zaprasza.

† Ś. p. Aleksander Reinhard,

były urzędnik, opatrzony św. sakramentami, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 7-go lutego 1890 r., przeżywszy lat 57. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, dzieci i siostry zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej w dniu 10-ym lutego, tj. w poniedziałek, o godzinie **10-ej i pół** rano, oraz a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godz. **3-ej** po południu na cmentarz brudzieński. —537—

† Ś. p. Fryderyka z Jenertów 1-go ślubu Sikorska 2-go KOELTZ,

b. obywatelka m. Warszawy,

po krótkich a bolesnych cierpieniach, zasnęła w Bogu, w wieku lat 75. W smutku pozostałe dzieci wraz z wnuczką uwiadamiają życzliwych przyjaciół nieboszczki, że wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 10-go lutego, (w poniedziałek), o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tego wyznania. —535

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 8-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje Wremia* słyszało, że rada państwa w tych dniach zatwierdziła przepisy, co do zdawania pod zawiadywanie skarbu zarządów kolei, chodzących za niewypłacalnych dłużników, albo też przy likwidacji interesów zbankrutowanych kolei.

Wiedeń 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wiadomości *New York Heralda*, jakoby wczoraj już rozstrzelano majora Panicę i czterech jego wspólników, nie dają tutaj wiary.

Kraków 8-go lutego. (*Tel. pr. K. War.*) — Ks. dr. Chotkowski, profesor uniwersytetu, mianowany został prałatem domowym Ojca św.

Kraków 8-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Sztuka Sewera „Dla świętej ziemi" zyskała olbrzymie powodzenie. Teatr trząsł się od oklasków. Autora wywoływano bez końca.

Praga czeska 8-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Zniknął bez wieści wydawca *Slavische Worte*, Pazdzirek.

Berlin 8-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Podczas obrad nad wnioskiem posła Broemla, dotyczącym reformy *resp.* zniżki taryfy kolejowej od osób, paczek i towarów, zabrał głos poseł wejrowski, prof. Szreder, zwracając uwagę na smutne położenie dzielnic wschodnich i domagając się obniżenia taryfy kolejowej przewozu płodów rolniczych z wschodu na zachód.

Berlin 8-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Post* donosi, że zwołanie pruskiej rady stanu dla rozbioru kwestji robotniczej lada chwila nastąpi.

Berlin 8-go lutego. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Podobno wczoraj nadeszło tu zaproszenie ze strony rządu szwajcarskiego na projektowaną oddawna konferencję w sprawie opieki nad robotnikami.

Berlin 8-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Sąd skazał dzisiaj defraudanta Doeringa na cztery lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat pięć.

Poznań 8-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Minister kolei, Maybach, uwzględnił podanie o przedłużenie aż do Lwówka kolei o wąskim torze, idącej od cukrowni opalenickiej na Trzcionek do Brodów, któraby w takim razie przewoziła osoby, przesyłki pocztowe i towary, pod warunkiem, że projektowana kolej zwiniętą zostanie, gdyby rząd postanowił wybudować kolej pierwszo rzędną. (*Vollbahn*).

Poznań 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Zieleńczyka (*Zielenzig*) w Brandenburgji nad granicą poznańskiego rozpoczną wkrótce sypać tor pod kolej do Międzyrzecza, zkąd już idzie kolej do Zbąszynia i Poznania.

Poznań 8-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Woda w Warcie opadła o dalsze 2 ctm. W Pogorzelicy opadła w ciągu ostatniej doby o 10 ctm. t. j. do 2 m. 70 ctm.

Paryż 8-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rada ministrów orzekła, że uwięziony książę orleański, zgodnie z tekstem prawa z dnia 22-go czerwca 1886-go r., musi być wydany w ręce sprawiedliwości. Książę, jako najstarszy syn hrabiego Paryża, jest bezpośrednim jego spadkobiercą, stawiony przeto będzie przed sądem policji poprawczej.

Paryż 8-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Książę orleański stawał dzisiaj przed sądem policji

poprawczej. Oświadczył on, że przybył ofiarować Francji służbę swego ramienia. Sprawa odroczona do środy.

Paryż 8-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Pisma republikańskie żądają surowego zastosowania prawa do księcia orleańskiego, którego nazywają bohaterem reklamy. Pisma monarchiczne sławią godność i patrjotyzm księcia, bulanżerowskie są uradowane z wypadku. Widzą one dylemat następujący: jeżeli rząd księcia z rąk wypuści, będzie śmiesznym, jeżeli ukarze, będzie podłym.

Paryż 8-go lutego. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Zapewniają, że książę orleański przybył bez wiedzy ojca, a tem samem bez manifestu, jak rozgłoszono wczoraj. Działa on jako francuz i żołnierz.

Rzym 8-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Kardynał Pecci, brat Papieża, umarł. (*Aj. półn.*)

Londyn 8-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Tim s* donosi, że Chiny koncentrują znaczne wojska w Mandżurji i zamówiły w Europie nowe karabiny.

Sofja 8-go lutego. (*Tel. p. K. W.*) — Dla ostrożności odbyły się z rozkazu rządu rewizje u wszystkich komendantów wojsk w całej Bułgarji, które nie wykryły wszakże nic podejrzanego. Mimo tego książę jest mocno przygnębiony zdradą Panicy; oświadczył on na wtorkowej radzie ministrów, że boli go zawód doznany; sądził, że stosunki w Bułgarji są skonsolidowane, że armia jest zadowolona i lojalna; przekonywa się tymczasem z obecnego objawu, że rachuby jego były fałszywe. Gotów przeto abdykować i oddać losy Bułgarji w ręce mocarstw. Rząd zapewnił księcia, że spisek Panicy jest entrepryzą kilku chciwych zysku i władzy jednostek.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 8-go lutego. (*Tel. prywatny Kur. Warsz*). — Rozpoczęto dziś obrady w dość słabem usposobieniu, które wzmocniło się w ciągu trwania czynności, na skutek napływu zleceń do kupna, szczególniej z Paryża. Ruble poprawiły się dziś cokolwiek. Gotówka podrożała dziś w dalszym ciągu. Zasadnicza tendencja giełdy mocna. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które płacono początkowo 220.50, osiągnęły przy notowaniem urzędowem 221.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 70 fen., a w końcomiesięcznych o 1 m. 10 fen., krótki petersburg o 1 m., a długoterminowy o 1 1 m. 40 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach gorzej o 40 fen. (krótkie 172.10, długie 171.) Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 20 k., a pożyczki wschodnie o 25 kop., podczas gdy listy likwidacyjne nie uległy zmianie. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, 4½% listy zastawne ruskie, pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go, 6% russką rentę złotą; więcej natomiast za premiówki russkie z r. 1864-go. Kupony celne notowano tak samo jak wczoraj. Akcje kredytowe austrjackie poprawiły się o 1⁴/₁₀%. Dyskonto prywatne podniosło się o ⅛%. Żyto słabe, straciło w dalszym ciągu w obu terminach 50 fen.

Berlin 8-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. ust.	221.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	221.10	Akcje kredytowe	177.60
Wek. na Petersb. krót.	210.50	Weksle na Lon. kr.	20.47⁵
Wek. na Petersb. dług.	218.50	„ „ dł.	20.27
Bil. ban. russk. na dost.	221.50	Żyto w tow. gotow.	172.75
Wschodnia poż. II em	69 —	Żyto na wiosnę	171.50
Listy zast. serji I-ej	65.80		

Kursa z 7-go lutego: 220.80, 220.—, 219.50, 217.10 220.— 69.25, 66.—, 177.50, 173.25, 172.—.

Z karnawału.

Raut „Kurjera warszawskiego".

Raut wczorajszy, który do naszej siedziby redakcyjnej sprowadził nader liczne grono najwybitniejszych przedstawicieli wszystkich warstw społecznych, był jakby echem tych uroczystości artystycznych, które ożywiały tydzień ubiegły.

Mierzwiński, ten nieporównany bohater sztuki wokalnej, pomimo udziału tak szczodrobliwego na koncercie Towarzystwa muzycznego, nie pożałował swej pieśni tym, którzy go podziwiać i uwielbiać radzi byliby ciągle.

Artysta dał słuchaczom wiązankę pieśni, wyśpiewanych tym niezmęczonym organem, który zdaje się posiadać czystość i wytrwałość najszlachetniejszych metalów.

Frenkiel znowu zabawił tę ucztę muzyczną szczerym, niepodrabianym humorem, który tryska prawdziwem zdrowiem!

Wśród tak miłej biesiady, godziny mknęły niespostrzeżenie, dając uczestnikom chwilę prawdziwego upojenia i zapomnienia.

Dzięki, szczere dzięki im za to!

*

Bal na szwalnie.

Wczoraj między 10-tą a 12-tą wieczorem Warszawa przybrała fizjognomję Paryża lub Londynu.

Ruch powozów na ulicach był niezwykły, wszystkie zaś wiozły gości na wieczory i bale, z których najliczniejszym był bal w resursie kupieckiej, urządzony na dochód 3-ej i 5-ej szwalni.

Dwieście par tańczących w niewielkiej żółtej sali— to nie żarty.

Lecz nietylko liczbą imponowała wczorajsza zabawa — rzadko spotyka się razem tyle pięknych, uroczych, pełnych wdzięku mieszkanek naszego padołu... karnawałów.

Na wstępie do sali spotykamy panią Lubow., tualeta aksamitna lila, przód koronkowy, we włosach, na szyi i u stanika fijołki; dalej jedną z najprzejmiejszych gospodyń balu, p. z Jaracz. Swinar., tualeta czarna; jeszcze dalej panny: Lubow., tualeta blado-różowa *gaze moires*; J. Grząd., tualeta czarna *crêpe de Chine*, ubierana chryzantemami; dwie panny Jank., tualety z gazy białej; pani Pop.-Święc., tualeta czarna *poult de soie*; panny Leśniew., panią Hil., pannę Kucz., pannę Tyszk., tualeta różowa z szarfami malowanemi w kwiaty, podobno własną ręką, pannę Mil., panią Chludz. itd., itd.

Zabawę rozpoczęto polonezem, w którym w pierwsze dwie pary szli panowie wodzireje: Kraków z panią Pop.-Święcką i Bogatko z panną Kuczyń.

Po polonezie nastąpiły inne tańce, przyczem gorąco i ścisk, jak... na udanym raucie, dobrze dały się odczuwać tańczącym; w 2-im kontredansie dla braku miejsca damy stały nie w parach, lecz przed panami.

slt.

*

U wioślarzy.

Ostatni!

Tak jest, ostatni w tym „sezonie" bal na Królewskiej.

Ale też była to zabawa!

Przystań... przepraszam, lokal zimowy przepełniony i to nie byle jaką załogą, bo najpiękniejszemi wioślarkami i najdzielniejszym zastępem wioślarzy.

Godzina 11-ta. Szanowny gospodarz lokalu daje znak orkiestrze i rozpoczyna się walc, czarowny, jak... oczy mojej tancerki, namiętny, jak... żądna tańca cała wioślarska drużyna...

Tańczymy i lawirujemy po sali, chcąc znaleść najpiękniejsze.

Bagatela! alęż to niemożliwe, musielibyśmy bowiem wymienić wszystkie!...

Ale, baczność! zaczyna się kadryl, może teraz znajdziemy owe najpiękniejsze..

Szczęście nam służy i stwierdzamy, iż wyobrazicielka konwalijki z balu kostjumowego i w różowej sukience czarować potrafi.

A gdy już o różowem mowa, proszę nie zapominać, iż choć się jest blondynką i w dodatku z krótkiemi włoskami, można w barwie jutrzenki bliźnim spokój zakłócić...

Kadryl rozwija się świetnie, nie dziw, sterują w nim 200 parami najdzielniejszi sternicy od wielkich biegów, a sterują znakomicie.

W kadrylu konstatujemy, że czarny kwiatek, brunetka z czarnemi również kwiatkami na staniczku, uosabia wdzięk mocno niebezpieczny.

Kadryl się kończy, rozpoczynają polkę, trzeba iść skreślić sprawozdanie, gdyż chcąc czekać do końca balu, musielibyśmy odłożyć tę miłą powinność do 9-ej rano.

—w—

*

W resursie obywatelskiej.

Bawiono się wybornie—inaczej też być nie mogło tam, gdzie zgromadziły się kółka osób, znanych sobie nawzajem i przybyłych z niezłomnem postanowieniem bawienia się do rana.

Nie był to bal, ale tylko wieczór i może właśnie dlatego wszyscy się bawili—a było tam osób dwieście.

Tańce prowadził p. Makowski.

—b—

*

Zabawa drukarzy.

Czternasty już rok z kolei oni adepci sztuki Gutenberga, pląsają ochoczo na balach, własnym sumptem i siłami urządzanych.

Niezbyt liczne w roku bieżącym, bo zaledwie 200 osób wynoszące towarzystwo, w obszernych apartamentach „Harmonji", znalazło raz przecie (bo zwykle zaciasno było) teren, w którym choreograficzne zdolności w całej pełni rozwinąć było w stanie.

Więc bawiono się jak nigdy.

Tańce rozpoczęte o godzinie 10½ wieczorem polonezem, na którego czele stanął starszy zgromadzenia p. Pajewski z panią Buck, wiodąc za sobą cały sznur zebranych, prowadził zwykły wodzirej drukarski, p. Choiński.

Po polonezie orkiestra zagrała posuwistego walca, za nim tuż dążył kontredans, do którego stanęło par około 60, później szła poleczka żwawo, dalej „lansjer" itd. itd., aż do świtu, bo drukarze bez dobrego oświetlenia nie są w stani nic dokładnie wykończyć.

A panie? spytacie.

Pań było wprawdzie niewiele, ale za to tak nadobnych, iż trudno wyróżnić której z tego wianka różnych kwiatków, co salę w koło obwiodły.

Zaznaczyć również należy, iż wczorajszy bal drukarzy zgromadził w liczniejszem, niż oddawna już komplecie i właścicieli drukarń tutejszych, pośród których zauważyliśmy pp.: Jez., Kep., Lew., i kilku innych.

*

W kolonji francuskiej.

Bal kolonji francuskiej zgromadził wczoraj niezbyt liczne towarzystwo; pań było nawet dosyć, panów wszakże, zwłaszcza tańczących, niewielu.

Niemniej jednak, ów „baliczek na mały stoliczek" miał wygląd bardzo elegancki.

Stylowa sala pompejańska na 1-em piętrze hotelu Europejskiego przybrana była trójkolorowemi sztandarami, herbami znaczniejszych miast francuskich i naszą syreną, oraz cyframi R. F.

Honory balu robili państwo Martin, pomiędzy zebranymi zaś zauważyliśmy konsula francuskiego p. Bayard, wicekonsula p. Melon, państwa Lassallle i znaczną część trupy francuskiej, panią Dea, panów: Schürra, Interinga i wielu innych, z gości miejscowych przybyli pp.: Kazimierz Dobiecki i dr. Lubelski.

Tańce prowadził p. Richard.

*

U subjektów.

W salonie Towarzystwa subjektów handlowych przy ul. Miodowej gwarno wczoraj było i wesoło.

Zabawa zgromadziła przeszła 150 osób.

Do pierwszego kontredansa stanęło 50 par, tańczono zaś, jak to tam zwykle bywa, do poranku.

Zresztą inaczej być nie mogło, gdyż kierownictwo zabawy wzięli na siebie pp. Józef Mikulski i Adam Sierpiński, niestrudzeni gospodarze zabawy.

W przyszłą sobotę odbędzie się u subjektów ostatni wieczór tańcujący.

*

U głuchoniemych.

Drugi już raz w bieżącym karnawale mogliśmy sprawdzić osobiście, że... głuchoniemi tańczyć potrafią i to tańczyć w takt muzyki.

Sposobność do powtórnego skonstatowania tego dziwnego dla słyszących faktu dał nam wieczorek tańcujący, jaki nocy dzisiejszej urządzili oni w gospodzie swojej na Piwnej, gwoli zasiłku szczupłych funduszów kasy wzajemnej pomocy i gwoli własnej zabawy.

Tańce, rozpoczęte walcem o godzinie 10-ej wieczorem, prowadził trochę na migi, a trochę głosem (bo i to niemi potrafią) głuchoniemy p. Nowakowski.

Gospodyniami balu, którego głównym inicjatorem i organizatorem jest p. Sułowski, również głuchoniemy, były panie: Różańska i Gościcka, zaś z twarzyczek godniejszych uznania wymienić tu musimy panny: Litauerówny (siostry), z których jedna, mówiąca, prócz urody, i dowcipem odznaczała się niezrównanym, panna Abramowiczówna, panna Pasz. i jeszcze kilkanaście innych równie godnych zaznaczenia mówiących i niemówiących „kwiatków".

Głuchoniemy artysta malarz Jaworski dokonał zdjęcia widoków kolacji, tańców i sali.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. T. St.*—Tego rodzaju artykułów bezimiennie nie uwzględniamy. Sz. pan występuje z ciężkiem oskarżeniem, lecz komu mamy dać wiarę? i jakie są dowody? Że *Głos* podniósł tę sprawę—to rzecz *Głosu*, który archiwum swojem dzielić się z nami nie będzie. Dla podniesienia sporu potrzeba przedewszystkiem oskarżenie uzasadnić.

— *Panu G., stałemu prenumeratorowi.* — Zdania spokojne, a trzeźwe zawsze są cenione. Zdaje nam się jednak, że w danym wypadku zbyt daleko sz. pan posuwa wnioski z artykułu *questions*. Jeżeli sprawa tak poważna ma zejść na stanowisko hecy operetkowej, bodaj czy nie lepiej sprawę tę z góry uznać za wykreśloną? Zresztą, wkrótce uzasadnimy obszernej ten przedmiot niesłychanie ważny, lecz zarazem niezmiernie drażliwy. Co do sporu z powodu p. K.—na całym świecie prasa toleruje swobodę przekonań. P. W. wkrótce odpowie.

— *Prenumeratorowi.*—Podręcznik geograficzny Carkowskiego, wydanie nowe, mniejsze.

— *Panu Leonowi W. w Łodzi.*—Uiścić. *Ist.*

— *Panu K. G. w Odessie.*—Przekładów nie drukujemy.

— *Panu J. M. z Nowego Świata.*—Między 6½—7½.

DEWAJTIS,

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marji Rodziewiczówny,

uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego," wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50**, z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75**.—Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego," Plac Teatralny № 9, oraz Biurze wydawnictw S. Lewentala Nowy-Świat № 41. 172r

RYWALE,

Powieść Juljana Łętowskiego,

sprzedaje się w kantorze wydawcy **S. Lewentala**, Nowy-Świat 41, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach.—Cena rs. 1, z przesyłką pocztową na prowincję rs. 1 kop. 20. 163

Śpiewy chóralne

Kościoła Rzymsko-Katolickiego

zebrane

z Zabytków Muzyki Religijnej Polskiej

z XVI i XVII wieku

przez 150R

Aleksandra Polińskiego.

Nuty do śpiewu na cztery głosy
z objaśniającemi wykonanie informacjami.
Cena egzempl. kop. 90.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i Redakcji „Echa Muzycznego" (Senatorska, 26)

DOM nowy, w Warszawie, przy pryncypalnej ulicy, wartości realnej 115,000 rs., dochodowej 9,500 rs., z którym mogą być zawarte tranzakcje na:

1-o pożyczkę 25,000 rs. do 37,000;
2-o dzierżawę przy kapitale 20,000 rs.;
3-o zamianę na dom, majątek ziemski z dopłatą do domu 25,000, reszta hypoteczna i długoterminowa zostanie do spłaty;
4-o zamianę na sumę hypoteczną lub równoważnik jej w interesach handlowo-przemysłowych;
5-o sprzedaż na dogodnych ratowych warunkach z kapitałem 20,000 rs.

Oferty: Fabryka gorsetów Kleniewski, Nowy-Świat № 70. 164

!!WACHLARZE!!

Najtaniej wyprzedaje Skład bielizny **J. Grünwasser**, Miodowa 10. 152

Nowe wytworne minjaturowe wydawnictwo

Gebethnera i Wolffa

Wybór Poezji Marji Konopnickiej

opuściło prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena egzemplarza rs. 2, pocztą rs. 2 kop. 20.

W temże wydaniu „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza, z portretem autora rs. 2, pocztą rs. 2 kop. 20. 181r

Nowo założona

Fabryka musztardy

pod firmą D. „NIEMIEC",

Praga pod Warszawą.

Wyrabia **musztardę francuzką w różnych gatunkach**, z najlepszych materjałów, odznaczającą się przyjemnym smakiem i przewyższającą wiele znanych dotąd gatunków musztardy.

Cenniki na żądanie wysyła się gratis i franko. 185R

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Dla znawców

pierwszy transport

Tytoni i Papierosów

z naturalnego tureckiego tytoniu

Fabryki A. J. Tanatar,

poleca

A. Nowakowski,

Bielańska № 3. 101R

Nakładem **Gebethnera i Wolffa** opuścił prasę

Ostatni tom nowel Henryka Sienkiewicza

TA TRZECIA

Sachem. Sielanka. Walka byków w Hiszpanji. Z puszczy Białowieskiej. Wycieczka do Aten.

Cena rs. 1 kop. 50.

Tegoż autora **Pisma**, tom I—V po rs. 1, tom VI—IX (Ogniem i mieczem) rs. 4, tom X—XV (Potop) rs. 6, tom XVI—XVIII (Pan Wołodyjowski) rs. 5. 250

Nakładem księgarni **Gebethnera i Wolffa**, opuściła prasę:

Najnowsza powieść Bolesława Prusa

„LALKA"

z portretem autora.

Cena 3 tomów rs. 4.

Tegoż autora „Placówka,"

w 3-ciem ozdobnem wydaniu rs. 1 kop. 50. 258r

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH.

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość, że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem *w boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i we wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH ATPEKACH.

Skład węgli, drzewa, wapna, cementu

J. SYSKIEGO

ulica Chmielna № 23, Wspólna № 45 róg Marszałkowskiej.

Za korzec grubego węgla kop. 90.
" " kostkowego " 85.

Odbiorcom bliżej składów zamieszkałym odsyła pojedyńcze korce po tej samej cenie. 199r

MIGRENY—BÓLE GŁOWY

GUARANA

PP. GRIMAULT & C°

APTEKARZY W PARYŻU

Jedno tylko pudełko tego roślinnego naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzonej wody, jest dostatecznem do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgij*. Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciwko *rznięciom żołądka*.—SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

LA GRANDE CHARTREUSE,

słynny likier **żadnym innym** zastąpić się nie dający, znajduje się we wszystkich handlach win i restauracjach. 34r

PODRÓŻ DO WŁOCH, ABBAZZJI i MERANU.

Najszybsza i najdogodniejsza komunikacja nowo zaprowadzonym pociągiem wieczornym austrjackiej kolei Południowej (K. K. priv. Südbahn).

Opuszczając **WARSZAWĘ** koleją warszawsko-wiedeńską o godzinie **9-ej m. 15** wieczór, przybywa się do **Wiednia** nazajutrz o godz. **4-ej m. 20** po południu.

Wyjeżdżając tegoż dnia

z **WIEDNIA** (Südbannhof) o godz. **8-ej m. 15** wieczór, podróżni przybywają:

do stacji **Mattuglie-Abbazzia** [1]) nazajutrz . . . . o g. **9** m. **30** rano,
do **Meranu** (via Marburg-Franzensfeste) nazajutrz . . . . o g. **4** m. **30** po poł.
do **Wenecji** nazajutrz . . . . o g. **2** m. **20** po poł.
do **Florencji** nazajutrz . . . . o g. **10** m. **35** wiecz.
do **Rzymu** trzeciego dnia . . . . o g. **6** m. **10** rano.

NB. Pomiędzy **Wiedniem** a **Mattuglie-Abbazzia** kursują wagony bezpośredni I-ej i II-ej klasy, Do **St. Peter** (gdzie pociąg przybywa o godz. 7-ej minut 46 rano) idą wagony sypialne.

Pomiędzy **Wiedniem** a **Meranem** (via Marburg-Franzensfeste) kursują wagony bezpośrednie. W wagonach I-ej klasy na żądanie można mieć miejsca sypialne za dopłatą złr. 4.

Pomiędzy **Wiedniem** a **Wenecją** kursują wagony sypialne. Podróżni I-ej klasy dopłacają do wagonu sypialnego 7 złr. 50 cent.

[1]) Podróżni, którzy wolą wyjechać z Wiednia rannym pociągiem, o godz. 7-ej, do Abbazzji, przybywające do stacji Mattuglie-Abbazzia wieczorem, wygodnie mogą na stacji nocować w osobnych pokojach ku temu urządzonych.

Z Wiednia do Abbazzji można otrzymać bilety powrotne na czas dłuższy za tańszą cenę. 100r

Chwilowo brakujące Wina Stołowe

CUBONINA

nadeszły do SKŁADU GŁÓWNEGO

Krakowskie-Przedmieście Nr. 7. 225R

Mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownych moich odbiorców, że od dnia dzisiejszego

wyłączny Skład moich wyrobów,

znajduje się

W DOMU HANDLOWYM

Henryka Feigenblata

w Warszawie, ulica Orla № 6,

gdzie wszelkie gatunki wyrabianej przezemnie **Gummy do obuwia**, są stale do nabycia.—**Łódź**, dnia 4-go Lutego 1890 r.

250R **EMIL WICKE**, Fabryka Tasiem Gumowych do obuwia.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reparację domu miejskiego na rogatkach Marymonckich, od sumy anszlagowej 1,202 rs 25 kop.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 178r

Ogłoszenie.

Kancelarja Warszawskiego Oberpolicmajstra, w myśl punktu 4-go Przepisów wydanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 Listopada 1881 r., a dotyczących zwracania właścicielom lombardów kaucyj przez tychże złożonych, podaje niniejszem d wiadomości, że z powodu zaprzestania czynności w Lombardzie kupca II-ej Gildy Piotra Salomona **Grojnoma**, mieszczącego się przy ulicy Królewskiej № 39 w Warszawie, kaucja w kwocie **rubli Pięciu tysięcy pięciuset**, przez Grojnoma złożona, stosownie do punktu 3-go wyż wzmiankowanych Przepisów, ma być temuż Grojnomowi zwróconą w dniu 19 Marca 1890 r.

Warszawa d. 25 Stycznia 1890 r.

Zarządzający Kancelarją
269R (podp.) **Michalewicz.**

Garnitur Mebli czarny, kryty atłasem wełnianym malinowym, za rs. 120 i **Kredens** nie duży ze stołem, za rs. 40, z powodu wyjazdu sprzedaje się, można oglądać od 12 do 4. Jerozolimska Aleja, Nr domu 78, mieszkania 28. 153

Do sprzedania

MAJĄTEK ZIEMSKI w całości lub przez parcelację, w bliskości Warszawy, kolei i szosy położony, przestrzeni włók szesnaście pszennej i buraczanej gleby.—Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Chmielnej № 10, miesz. 6. 170

KUCHMISTRZ

Towarzystwa Wioślarskiego (Królewska 29), ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przyjmuje wszelkie obstalunki na wystawne śniadania, obiady, kolacje i uczty weselne z wykwintnym serwisem i usługą, po możliwie umiarkowanych cenach. 126

Do wydzierżawienia
FOLWARK
włók 23, z inwentarzem żywym i martwym, z kompletnym zasiewem, mila od stacji Mława.—Bliższa informacja: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszkania № 33; bez pośrednictwa osób trzecich. 165

Nauka i wychowanie.

Adres: Biuro nauczycielskie W. Max, Kotzebue 2, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 4098.

Adres: Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki i bony. 349r

Angielska Najlepsza Metoda dla samouków z wymową, kop. 75.—Najlepsza metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Reussnera. Kurs niższy kop, 60, kurs wyższy rs. 2, zeszytami po kop. 12. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 386

Francuzka poszukuje konwersacji, umiarkowana cena. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski. „Marie." 4324

Francuzka z dyplomem poszukuje lekcyj konwersacji. Złota 4, mieszkania 9. — Elise Dulcy. 3953

Młoda konwersatorka języka niemieckiego i francuzkiego życzy lekcyj. Chmielna 5. Wiadomość u szwajcara po prawej stronie od 5—8. 4240

Młoda francuzka z dobrym akcentem daje lekcje—cena przystępna. Leszno 8, mieszkania 26. 4066

Niemieckiego języka udziela Reusner, autor najnowszej metody. Ulica Świętokrzyzka № 29. 28083

Nauczycielka z francuzkim, muzyką, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 9, m. 9. 4228

Niemka, młoda, z patentem seminarjum, konwersacją francuzką, angielską i muzyką wyższą, poszukuje lekcyj. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 4284

Potrzebny jest korepetytor, znający dokładnie, gramatykalnie język niemiecki lub francuzki. Krótki opis życia z adresem, zostawić w Kurjerze pod „Gramatyka." 3916

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Żurawia 7, m. 3. 4151

Student uniwersytetu, ruski, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Plac św. Aleksandra № 8, mieszk. 7. 4261

Szwajcarki, posiadające francuszczyznę, niemieczczyznę, potrzebne. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska 4258

Szkoła Rzemiosł, Elektoralna 3, otwiera kursa kroju sukien, bielizny, krawatów, haftów etc. Krój podług najświeższych wymagań ulepszony, ułatwiony. 441r

W specjalnym zakładzie rękodzieł dla kobiet Justynowej Wojewódzkiej, Bracka 12 wykłada się 24 rękodzielniczych przedmiotów. Rozpoczyna się tkactwo domowe, koszykarstwo galanteryjne oraz wypalanie na drzewie, skórze. Pasmanterje i wyroby włóczkowe w dużym wyborze sprzedaję. Od przedmiotu 5 rs. miesięcznie. 172

Za mieszkanie potrzebna francuzka. Mazowiecka 20, m. 2. 3943

Posady i prace.

Angielka rodowita poszukuje zajęcia na godziny. Hoża 28, m. 23. 4070

Chłopcy z kaucją rs. 2 znajdą stałe zajęcie. Śliska 9, m. 13. 4259

Dom ajenturowo-handlowy w Warszawie poszukuje pierwszego pomocnika, dobrze widzianego w świecie handlowym, mówiącego i piszącego biegle i dokładnie w krajowych i obcych językach oraz mającego poważne rekomendacje jako uczciwy, zdolny i pilny pracownik. Oferty pisane po polsku i po niemiecku uprasza się składać do 15 lutego w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. T. 15. 4195

Dwóch uczniów bardzo zdolnych do handlu poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty: Kurjer „Uczniowie". 4138

Jeżeliby kto z WW. PP. mógł wyrobić miejsce na kolei w miejscu za dobrem wynagrodzeniem człowiekowi ze średniem wykształceniem, to oferty proszę składać pod lit. H. M. w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 440r

Kasjerka inteligentna potrzebna. Kaucja 100 rs. Nowy-Świat № 62, kantor handlowy. 4325

Leśniczy kawaler z dużych lasów, z dobremi świadectwami, poszukuje posady w Królestwie, Cesarstwie. Oferty uprasza nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego „Leśnikowi M." 4308

Młody człowiek, wykształcony, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za wynagrodzeniem umiarkowanem. Wiadomość: ul. Ciepła № 30, m. 7. Przystaje na wyjazd. 4306

Kuchmistrzów, kucharzy wysyłam, przyjmuję zamówienia kucharskie. Przemysłowiec posiadający kilka tysięcy rubli może się zapoznać z projektowanym interesem. Miodowa 12, cukiernia, 10 zrana, Snowacki. 4249

Krojczy do ubiorów męzkich potrzebny jest zaraz na wyjazd do gubernij baltyckich. Oferty pod lit. P. B. składać uprasza w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 437r

Kucharz kawaler z dobremi świadectwami poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Oferty proszę składać pod adresem: ulica Nowy-Świat № 26, u stróża. 3811

Kaucji rs. 1,000. Poszukuję posady subjekta lub w kantorze za skromne wynagrodzenie. Oferty „Frn. 15" kantor Kurjera. 4220

Młoda osoba, władająca doskonale russkim, niemieckim i polskim, poszukuje miejsca do sklepu lub do wyręczenia pani domu w gospodarstwie i przy dzieciach, może i na wyjazd. Wiadomość: Marszałkowska № 112, mieszkania 3. 4280

Młody człowiek, z wyższem wykształceniem, ukończył instytut technologiczny za granicą i szkołę handlową w Odesie, posiadający gruntownie języki russki, polski, francuski, niemiecki i po części angielski, poszukuje odpowiedniego miejsca lub zajęcia na kolei, w domu handlowym lub jakiej innej instytucji odpowiedniej, jako urzędnik etatowy albo buchalter. Oferty proszę składać: Plac Warecki № 2, mieszkanie pułkownika Tarchow. 3944

Osoba poszukuje miejsca do gospodarstwa, wyręczenia pani lub nadzoru nad dziećmi. Zna język russki. Przedstawi jaknajlepsze rekomendacje. Aleja Jerozolimska 35, m. 3. 3831

Osoba młoda, inteligentna, pragnie objąć obowiązek u osoby pojedyńczej na wyjazd. Mostowa № 6, m. 15, od 11-ej zrana. 4295

Osoba młoda, dobrze znająca krawieczczyznę i bieliznę, życzy miejsca panny służącej. Posiada dobre rekomendacje. Oferty do Kurjera Warsz. pod imieniem Józefa. 3807

Potrzebną jest szwajcarka na wyjazd do Rossji. Wiadomość, ulica Marszałkowska № 114, sklep Gelickiego. 4050

Potrzebna niania, niemka, z dobremi świadectwami, Królewska № 31, m. 9. 4090

Polka z Księstwa Poznańskiego, znająca dobrze język niemiecki, przyjęłaby miejsce jako towarzyszka do starszej pani albo do dzieci, którymby udzielać mogła początki na fortepianie. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „100". 4142

Potrzebne panny uzdatnione zaraz do haftu, za dobrem wynagrodzeniem, Złota № 60, m. 21. 4094

Potrzebny zupełnie uzdolniony przykrojczyk, który ma kilkoletnią praktykę. Oferty pod lit. Ch. W. do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 423r

Panny potrzebne zdatne do staników i podręczne. Chłodna № 8, mieszk. 11. 4213

Panna uzdolniona do staników potrzebna jest do pracowni sukiem ul. Tłomackie № 10, u M. Ciszewskiej. 3951

Potrzebne są maszynistki, podręczne i dziurkarki do bielizny męzkiej. Czysta № 6, sklep rękawiczniczy. 4229

Potrzebna zaraz panienka do ubierania kapeluszy damskich na wyjazd do Rosji. Wiadomość: Świętojerska 38, w magazynie Weinsteina. 4248

Potrzebny na wieś karbowy, znający rolnictwo, umiejący pisać, wiek średni. Oferty: kantor Kurjera Warsz. „Karbowy". 4243

Potrzebna maszynistka do trykotów. Stare Miasto № 36, m. 7. 434r

Potrzebna młoda kobieta przychodnia do usług. Jerozolimska 16, m. 5. 432r

Panna do trykotów na maszynie Singera oraz 10 podręcznych i uczennice potrzebne. Królewska 31, mieszk. 7. 4263

Panna szyjąca rękawiczki do najpierwszych zakładów warszawskich, mająca swoją maszynę, poszukuje roboty. Oferty: Marszałkowska; sklep Gorochowa № 117. 436r

Potrzebna zdolna i energiczna sklepowa do nowootworzonej fabryki gorsetów, obeznana z tym fachem, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość przy ulicy Świętokrzyskiej № 31, w niewykończonym jeszcze sklepie, między 5 a 7-mą. 4305

Potrzebny chłopiec do stolarza. Daniłowiczowska № 7. 4331

Potrzebny jest ekspedytor do piekarni. Ciepła № 7. Pierwszeństwo mają obeznani z tą czynnością. 4300

Potrzebna maszynistka do trykotów i podręczne. Dzielna № 17, m. 2. 4299

Potrzeba na Warszawę zdolnych ajentów, mniej więcej obeznanych z rysunkiem technicznym. Nowy-Świat № 62, kantor handlowy. 4274

Sklepowa potrzebna, kaucja 200 rs., gwarancja takowej hypoteczna. Nowy-Świat 62, kantor handlowy. 4275

Technik z gruntowną praktyką murarstwa, ciesielstwa i robót ziemnych, służył w znaczniejszych przedsiębiorstwach w Wiedniu i Berlinie, a przez ostatnie dwa lata miał powierzony z ramienia magistratu dozór nad poważniejszemi robotami kanalizacji głównej m. Warszawy, poszukuje zajęcia, tam gdzie sumienność i akuratność robót jest wymaganą. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod adres: Tamka 19, m. 9, E. Starz. 2556

Uczeń aptekarski skończony poszukuje kondycji. Oferty pod „Uczeń" składać do kantoru Kurjera. 4301

Uczeń potrzebny do magazynu optycznego, Szpitalna 6. 3772

Zdolny krojczy ubiorów męzkich, najświeższej mody paryskiej, w wieku lat 30, przyjemnej powierzchowności, praktyczny w swoim zawodzie, bez żadnych nałogów, poszukuje posady w większych miastach na prowincji lub Cesarstwie. Oferty proszę nadsyłać do 25 Lutego. Adres: w Warszawie, Chłodna 21. M. Mieszkowski. 4080

Kupno i sprzedaż.

Angorowe kołdry od najtańszych, bawełniane, jutowe pokrycia meblowe podwójnej szerokości od 40 kop., firanki od 3 rs. parę, poleca F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 1. 3899

Ant. Frankowskiego magazyn optyczny posiada okulary, binokle, lornetki. tylko w dobrych gatunkach oraz wszelkie wyroby optyczne, chirurgiczne i opatrunkowe po cenach najniższych. Nowy-Świat 61. 4323

Bardzo tanio kabrjolet. Wiadomość: Plac Saski № 6, m. 21, od 2 do 5-ej. 4118

Bogaty kostjum krakowski za rs. 50. Zielna 9, mieszk. 5. 4267

Binokle, okulary z pierwszorzędnych fabryk, w wielkim wyborze, „najtaniej" poleca optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 3774

Dogi 5-tygodniowe są do sprzedania. Ulica Aleksandrja 18, m. 17. 433r

Dorożka, sanki, konie, wszystko do sprzedania. Piwna 11. 4257

Do sprzedania suknia różowa jedwabna, bransolety koralowe, rękawiczki do konnej jazdy. Złota 22, mieszkania 2, od 6 do 8-ej wieczorem. 4302

Dorożkę, powozik, sieczkarnię, wozy sprzedaję. Piękna 13, mieszk. 10, codziennie do 10 zrana i od 2—5-ej po południu. 3817

Dywany Angielskie oryginalne w wielkim wyborze, bez zaprzeczenia trwalsze, w cenie krajowych, poleca Giełżyński, Marszałkowska 137. 104r

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach; sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 2r

Fortepian o 7-iu oktawach, krótki, sprzedam za 300 rs. Chmielna № 23, m. 2. 3978

Firanki białe i crême poleca b. tanio skład płótna z fabryki Żyrardów. Marszałkowska № 151, R. Czarnecki i S-ka. 2800

Fortepian Kralla Seidlera dwuletni, z mocnym tonem, do sprzedania. Elektoralna 9, mieszk. 9. 4110

Fortepian Małeckiego nowy, krótki, z żelazną ramą, nowego systemu, do sprzedania niżej kosztu, gwarancja pewna, bo u fachowego fabrykanta fortepianów; wszelkie roboty fortepianów i pianin przyjmuję po cenach przystępnych; fortepiany i pianina posiadam do wynajęcia. Nowy-Świat № 9, Gruszczyński. 4236

Faeton używany nieodnawiany sprzedam. Złota 22, stróż wskaże. 4316

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne, mało używane, do sprzedania i wynajęcia. Krakowskie Przedmieście 34, wprost Królewskiej, Tarnowski. 4310

Garnitur mebli mahoniowych jest do sprzedania. Ul. Warecka № 14, m. 21. 3838

Jest do sprzedania na 15 morgach drzewo sosnowe budulcowe blisko kolei i rzeki spławnej. Bliższą wiadomość można powziąć w godzinach od 10 do 1-ej po południu u F. Żebrowskiego, Nowolipki 23. 3820

Jest do sprzedania 13 wiorst kolejki parowej wąskotorowej (tor 900 m/m) z dwoma lokomotywami i 50-ma wagonami, zdatnemi do przewózki różnych materjałów oraz całkowite urządzenie do wyrobu cegły maszynowej i ręcznej. Wiadomość: Nowy Dwór, stacja kolei nadwiślańskiej, u Wielmożnego Jana Sobolewskiego. 4084

Koniczynę, nasiona, zboże, worki kupujemy i sprzedajemy. L. Mierosławski et Comp., Elektoralna 5. 3520

Kasy ogniotrwałe najtańsze w fabryce egzystującej od 1863 r. Stanisława Baumgart (syna). Chłodna 40. 3495

Kredens i krzesła orzechowe oraz inne meble po zwiniętym magazynie Jana Tarnowskiego sprzedaje się w domu № 12 przy ul. Solnej, u właściciela domu. 4008

Krowy z mleczarń warszawskich, wydojone kupuję. Długa 33, m. 1. 1344

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 3183

Koniaki kuracyjne francuskie, w butelkach sprowadzane, a także tańsze, tu na miejscu ściągane, w największym wyborze, po cenie hurtowej, w składzie win zagranicznych F. Venulet et Comp., Długa № 49. 4113

Kołyskę żelazną bujaną z pościołką, nieużywaną, sprzedaję niżej kosztu. Piękna № 34, mieszk. 7. 3819

Kinkiety ścienne bardzo ładne, bronzowe, złocone, kandelabry frażetowskie nowe o czterech ramionach, do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 70, stróż wskaże. 4256

Kareta podwójna, chomonta angielskie, do sprzedania tanio. Ulica Chłodna № 60, mieszkania 17. 4265

Kupię dorożkę pojedynkę w cenie do 150 rs. Oferty: Plac Witkowskiego № 5, właściciel domu. 4238

Kontuar i szafa do sprzedania. Wielka № 49, mieszkania 11. 4298

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych, proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 2862

Łóżko stare w stylu Empire do sprzedania. Ulica Furmańska № 6, m. 7. 4072

Meble różnego rodzaju, jako to garnitury czarne, szafy, kredensy, biura i inne z powodu zupełnego zwinięcia zakładu sprzedaję po cenie niżej kosztu. Nowogrodzka 1. 3902

Maszyna do szycia Singera nowa do sprzedania z poręczeniem. Wspólna № 29, mieszkania № 8. 3790

Maszyna krawiecka 20, dla krawcowej 18 rubli, Wilsona za bezcen do sprzedania. Ogrodowa № 50, m. 25. 4032

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 3610

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3709

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, Solna 9. 4125

Owies russki w trzech gatunkach sprzedaje się po cenach bardzo umiarkowanych. Ulica Długa № 20. 4234

Maszyny do szycia wszelkich systemów przyjmuje do reparacji mechanik Frankowski. Nowy-Świat 61. 4322

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 4288

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie na dole. 4320

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 4394

Maszyny nożne Singera rs. 35, Wilsona 15, oraz wielki wybór maszyn do pończoch sprzedaje i reparuje takowe mechanik Kosiński, Świętokrzyska 11. 2787

Potrzebne są: pianino do nauki w cenie rs. 50—70 oraz duże tremo lub lustro używane w pracowniach. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod lit. A. M. 439r

Para łóżek, szafki nocne i umywalki orzechowe są do sprzedania u stolarza, Daniłowiczowska № 7. 4332

Pianino prawie nowe oraz klawjatura niema o 7-iu oktawach do sprzedania. Leszno 24, fabryka fortepianów. 4221

Pianino mało używane, zagranicznej fabryki, do sprzedania. Nowy-Świat № 66, pierwsze piętro od frontu. 3857

Pianino nowe zagranicznej fabryki do sprzedania. Złota 2, m. 1, lit. c. 3848

Pończochy, skarpetki tanio. Jerozolimska 31, mieszk. 19. 4046

Sprzedaję fortepian, meble. Chłodna 19, mieszk. 9. 4102

Suknie mało noszone tanio do sprzedania: czarna aksamitna, czarna koronkowa, biała gazowa, kostjum alpejski, okrywka biała. Nowy-Świat 16, mieszk. 26, 1-sze piętro, od godziny 12—2-ej. 4304

Szczaw w paczkach uznanej dobroci, pomidory i szpinak suszone, zawsze na składzie. Freta 33, m. 11. 4293

Sok malinowy nadesłano ze wsi. Chmielna 62, m. 6. 4279

Wyżły szczeniaki odchowane niedrogo po psach pokazowych. Elektoralna 8, stróż wskaże. 4314

Wzory sztuki średniowiecznej oraz Muzeum sztuki europejskiej kupuje B. Bolcewicz, Saski Plac № 5. 4242

Wykwintne urządzenie z 6-iu pokojów z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Oglądać można od godz. 3 do 5-ej po południu przy ul. Marszałkowskiej № 95, mieszk. 10. 3957

Za 60 rs. para pięknych łóżek mahoniowych z materacami sprężynowemi, z przyczyny braku miejsca jest do sprzedania. Oglądać można od godz. 11 do 5-ej po południu, Wielka № 4, mieszk. 7. 4272

2 wozy prawie nowe i powozik mało używany do sprzedania. Leszno № 69—37. 4281

3 obrazy olejne Szermentowskiego do sprzedania. Nowe Miasto № 28, sklep kolonjalny. 4037

Interesa handl. i mająt.

A) Sklep egzystujący od 1880 r., z wyrobioną klijentelą, z powodu wyjazdu może być w każdej chwili odstąpiony z kompletnem urządzeniem sklepowem, na żądanie i z towarem. Uwaga! Suma wartości sklepu może być zapłacona gotówką lub zapewnieniem hypotecznem, albo też może być zamieniony na mały domek z ogrodem. Bliższa wiadomość: Marszałkowska № 131, w sklepie Pruszkowskiego. 3433

Asekuracja pożyczek premjowych najtaniej Krakowskie-Przedmieście 37, obok hotelu Saskiego, kantor Gębickiego. 419r

Cegielnia Kałuszyn potrzebuje sznajdra używanego, może być sprzedaną, wydzierżawioną. Stara Praga, Brzeska № 5. — Józef Maruszak. 4273

Do odstąpienia skład węgli przy ulicy Długiej № 28. 4329

Do osób, pragnących przyjść z pomocą prawdziwie potrzebującemu, odnosi się rolnik, ciężko dotknięty klęską tegorocznego nieurodzaju, o pożyczenie rs. 2000, a choćby i mniej na umiarkowany procent na lat dwa. Oferty w kantorze „Kurjera Warszawskiego" dla „Rolnika". 4273

Do sprzedania młyn walcowy niedaleko od Warszawy. Wiadomość u p. adwokata Kozaneckiego. Świętojerska 16. 3208

Dom do sprzedania w każdym czasie na dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Hoża № 8, mieszkania № 29, w godzinach po 6-ej wieczór. 3909

Dwa domy przy dwóch ulicach, zdatne na zajazd i restaurację, w mieście handlowem, o 6 mil od Warszawy, do sprzedania lub zamiany na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Tamka № 33, mieszk. 5. 4010

Dom do sprzedania dwupiętrowy z oficynami przy ulicy Chłodnej № 40, bez pośrednictwa. 4069

Do sprzedania posesja fabryczna, położona przy ul. Marszałkowskiej, w bliskości kolei wiedeńskiej, obszaru 6,000 łokci kwadr., zawierająca prócz urządzenia fabrycznego i motoru, dom mieszkalny wraz z ogrodem i innemi budowlami gospodarskiemi, na nader dogodnych warunkach. Bliższą wiadomość udzielić może adwokat przysięgły Leopold Méyet, ul. Nowy Świat № 28, do 11 zrana i od 5 do 7-ej po południu. 4252

Do sprzedania folwark Miechowice, gub. warszawska, powiat grójecki, poczta Mogielnica, 3 włóki i morgów 10, łąk 15 morgów, 7 m. ogród owocowy, propinacja, pacht, 4 sadzawki zarybione, park spacerowy, budynki murowane i pałacyk o 10 pokojach w bardzo dobrym stanie. Inwentarz żywy i martwy kompletny, cena 15,000 rs. Wiadomość na miejscu. 4227

Hotel Polski w Kutnie, z zajazdem, dobrze prosperujący, bez konkurencji, do wydzierżawienia za kaucją od lipca. W tymże gmachu istnieje resursa i teatr. Wiadomość: Warszawa, Królewska 5, mieszk. 8. 4013

Interes w pełnym rozwoju, przynoszący dziś 1,200 rs. rocznie czystego dochodu, który w krótkim czasie może się kilkakrotnie powiększyć, jest do sprzedania jedynie z przyczyny słabego zdrowia właściciela i konieczności wyjazdu za granicę. Gotówki potrzeba 4—5,000 rs. Tylko osoby z poważnemi zamiarami i inteligentne zgłaszać się raczą po bliższe objaśnienia do księgarni p. Edwarda Kolińskiego, Marszałkowska 122 w Warszawie. Pośrednicy i zwykli spekulanci wykluczają się. 4268

Jest do sprzedania garkuchnia. Wiadomość w kiosku obok Kopernika. 4112

Kawiarnia do sprzedania lub wydzierżawienia z meblami i kotłem miedzianym 16-garncowym na kawę i herbatę. Żelazna 61. 3851

Magle do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 43. 4137

Magle w dobrym stanie są do sprzedania. Żórawia № 21. 4131

Majątek do sprzedania 42 wł., z żywym i martwym inwentarzem, w tem ziemi ornej pszennej 11 wł., żytniej 11 wł., łąk 5 wł., pastwisk 5 wł., lasu 10 wł., stawów 7 zarybionych, od miasta gubernjalnego 10 wiorst. Wiadomość u rządcy przy ul. Siennej № 80. 4164

Magle do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Pańska № 50. 4245

Posesja № 2372/39 w Warszawie przy ulicy Dzielnej położona, ogólnej przestrzeni 10,080 łokci kwadratowych (frontu 77 łokci), z domem parterowym murowanym i zabudowaniami gospodarczemi, jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość u adw. przys. Pronaszki, ulica Długa № 27. 3543

Pożyczający 10,000 rs. na kilka lat, na dobry procent, na pewną hypotekę domu przynoszącego kilkanaście tysięcy dochodu, otrzymać może zarząd tegoż domu za dobrem wynagrodzeniem i tantjemą od podniesionego dochodu. Wszelka pewność procentu i wynagrodzenia, bezpośrednio bowiem strącane być mogą przez zarządzającego z pobranego dochodu. Lokale we wzmiankowanym domu tanie i od lat 20-tu zawsze zajęte. Porozumieć się można do 10-ej zrana i od 8 do 9-ej wieczorem. Żórawia 3, mieszk. 18. 3921

Poszukiwane są 7,000 do 10,000 rs. na hypotekę miejską w Warszawie. Pośrednictwo wyłączone. Adresy w Kurjerze dla G. W. 3841

Pożyczka w sumie rs. 18,000 potrzebna jest na 1-szy numer po Towarzystwie kredytowem domu położonego w środku miasta. Wiadomość w kantorze W-go Tomasza Berenta, Chłodna 5. Bez pośrednictwa. 4239

Potrzebna wspólniczka do interesu handlowego z kapitałem rs. 500. Adres proszę złożyć do Kurjera Warsz. pod lit. S. S. 500. 4134

Rubli 6000 do 25,000 do wypożyczenia na domy. Rymarska 14, piętro drugie od frontu—od 1 do 5. 4291

Sklep z drobiazgami, dystrybucją, naftą, dobrze idący, do sprzedania. Kiosk przy Koperniku. 435r

Sklep spożywczy w najlepszym punkcie, egzystujący 18 lat, do sprzedania. Wiadomość: Widok 4, w sklepie. 4244

Sklep spożywczy z mieszkaniem do sprzedania. Bracka 6. 2652

Skład wódek do wydzierżawienia lub nabycia na własność. Bliższa wiadomość w kiosku przy Koperniku. 2603

Skład węgli do sprzedania w dobrym punkcie za cenę przystępną, przy rogu ul. Ordynackiej i Wróblej pod № 12. 3791

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Krucza 49. 4067

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość w sklepie towarów norymberskich, ulica Marszałkowska № 88. 4296

Sprzedaje się sklep spożywczy tanio. Zielna 26, wiadomość u gospodyni domu. 4282

Wspólnik inteligentny, kapitał 1000—3000, interes pewny. Nowy Świat 62, kantor handlowy. 4.76

Z powodu przyjętej posady sklep spożywczy zaraz do sprzedania. Wilcza 24. 4289

Doniesienia osobiste.

Nie żartuję!! Mężczyzna średniego wieku, katolik, z wyższem wykształceniem, przyjemny, poważny, uposażony 600 rs. rocznie, życzy sobie żony, zaprasza więc pannę lub wdowę stosującą się wiekiem i uposażeniem, wdowa może być z nielicznem i nieletniem potomstwem; nie biorąc za warunek urody i młodości, ale przymiotów serca życzy. Decydująca się raczy przesłać swój adres rekomendowanym „J. X. Szreniawa" w Tomaszowie Piotrkowskim. Tajemnica zachowaną będzie. 3190

Panna sympatycznej powierzchowności, wykształcona, młoda, niekiedy dowcipna a zawsze uboga, pragnie poślubić młodego człowieka nie bez zalet. Oferty: Warszawa poste-restante dla „Rodaczki" i zawiadomić o nich w Kurjerze. 4222

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Dwa pokoje duże, frontowe, z meblami do wynajęcia kw aździe czasie. Chmielna 44, mieszkania 3, róg Marszałkowskiej. 4313

Do wynajęcia bardzo duży pokój i drugi mniejszy—każdy osobno. Meblowane lub nie. Szkolna 5. 4312

Poszukuję jeduego większego lub dwóch mniejszych pokojów umeblowanych, wraz z usługą i oddzielnem wejściem. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem E. S. L. 1890. 4309

Pokój na pierwszem piętrze, z wspólnym przedpokojem, schody frontowe, z usługą, dla kobiety. Sienna № 26, m. 4. 4303

Przy małżeństwie w statecznym wieku, bezdzietnem, może znaleźć mieszkanie, stół, usługę i opiekę, panna, za umiarkowane wynagrodzenie.—Wiadomość u rządcy domu Aleja Jerozolimska № 25. 2666

Przy ulicy Świętokrzyzkiej № 31, (wprost Jasnej i Szkolnej), placu łokci □ 3,600 do wynajęcia na skład towarów, warsztaty, zakład przemysłowy i t. p. Odpowiedni budynek do wystawienia za porozumieniem się. W tymże domu od 1 lipca może być dodane mieszkanie z 4-ch pokojów i kuchni, na kantor lub mieszkanie. Wiadomość u właściciela domu w godzinach rannych. 3969

Pokój do wynajęcia przy człowieku samotnym, poważnym, prowadzącym dom. Na żądanie całe utrzymanie. Sienna 25, mieszkania 20, od 3—4. 405r

Pokój frontowy, parter. z oddzielnem wejściem, do wynajęcia zaraz. Wilcza 25. 4095

Pokój z meblami, usługą, opałem. Niecała 12, stróż wskaże. 4099

Składy piętrowe z windą, wozownie, stajnia, duży sklep z kantorem i 2 pokojami, obecnie zajmowane przez biuro techniczne, do wynajęcia. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 425r

Sklep z 3 pokojami i kuchnią jest do wynajęcia w hotelu Polskim, od 1 kwietnia 1890 roku. Wiadomość u rządcy. 3446

Są do odnajęcia zaraz 2 pokoje i przedpokój, za rs. 25 miesięcznie i suterena składająca się z 2-ch pokojów z wodociągiem, za rs. 9 miesięcznie. Wiadomość: ulica Erywańska 18, u stróża. 4041

Wilcza № 58, do wynajęcia od św. Jana r. b. dom cały, składający się z piekarni z dwoma piecami, sklep, pięć pokojów, skład na mąkę i różne gospodarskie wygody. Cena roczna 1,600. Wiadomość u rządcy. 4235

Zaraz do edstąpienia 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze, z meblami lub bez, od Kopernika Oboźną. Dobra 10. 4264

Zaraz do wynajęcia pokój z oddzielnem wejściem, meblami i usługą. Marszałkowska 132, mieszkania 6. 3983

Doniesienia rozmaite,

Amatorzy i amatorki sztuki dramatycznej, chcący przyjąć udział w niedzielnych przedstawieniach w teatrzyku na Czystem, raczą się zgłaszać zaraz, między drugą a piątą. Sienna 18, mieszkania 20. 4047

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ulica Świętojerska № 22. 3656

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja, zabezpieczające zdrowie położnic, potrzebujących zupełnej dyskrecji, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Chmielna 33, mieszk. 17. 4311

Akuszerka A. M., przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 2250

Bukowska akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Bednarska № 21. 4328

Bransoleta złota w krążki z kamieniami lapis lasuli, zginęła na balu w ratuszu dnia 5 b. m. Dama która ją z rąk kelnera odebrała, proszoną jest o złożenie takowej w hotelu francuzkim u gospodarza. W przeciwnym razie policyjnie poszukiwaną będzie. 4145

Bardzo tanio! przyjmuje suknie, okrycia, wykończam podług paryzkich żurnali. Elektoralna 3. Szkoła rzemiosł. 442r

Bardzo biedny człowiek zgubił wczoraj rs. 10 pojedyńczemi. Łaskawy znalazca raczy złożyć w zakładzie pogrzebowym W. Swiejkowskiego, Senatorska № 32. 438r

Chcę przyjąć dziecko na garnuszek, od półtora do dwóch lat. Ulica Wolność № 3, mieszkania 20. Ciesielska. 4271

Czesław Makay, Marszałkowska 88, otrzymał litewskie: sery, masło, wędliny, szynki po 20 kop. funt. 3783

„Ciemnoblondynowi 25" list wysłany poste-restante. 4285

Dla Loli list na poczcie pod dawnym pseudonimem od Amora. 4243

Do Azalji list na poczcie.—Lolo. 4237

Dla 25 stycznia 1890 r. list z fotografją poste-restante. 4254

Dla Emi list na poczcie poste-restante. 4330

Dla Niezapominającego list z fotografją przez pomyłkę nie do kantoru tylko poste-restante. 4286

„Exsiccator" najradykalniejszy środek przeciw wilgoci w murach, drzewie; Inżenier Ritter, Królewska 39. Broszurka bezpłatnie. 41r

Elegancko, prędko wykończa suknie damskie od 3 rub. Śliska 14, m. 3. 4277

„Febus." Skład nafty hurtowy i detaliczny braci Nobel, Marszałkowska 132. Garniec 28 kop. z dostawą do mieszkań. Wielki wybór części zapasowych do lamp. 3627

„Journale Paryzkie" ceny podług kursów, abonować, nabywać. Kotteckiego ul. Orla № 12. 4189

Kośmiderski korektor - stroiciel fabryki „Kerntopfa" przyjmuje strojenie, reparacje. Podwale 4. 4196

Korespondencja Burzy zwrócona. Miejsce wiadome.—Pogoda. 4260

Kazimierzowi do Lublina list wysłany poste-restante. 4287

Która pani żąda od M. W. Buchaltera zwrotu listu? Natychmiast odeszlę. 4307

Korektor b. stroiciel Kerntopfa, stroję reparuję, tanio. Wilcza 18. Dystrybucja. 4290

Katalogi księgarni antykwarskiej B. Bolcewicza, Saski plac № 5, wyszły z druku. Rozdają się bezpłatnie. 4241

List dla Rogiera wysłany. 4253

Marjola uprasza o natychmiastowy zwrot fotografji i odpowiedź. 4269

Młoda osoba dobrego towarzystwa pragnie uczyć się kucharstwa. Osoba chcąca podjąć się tej nauki przyśle wiadomość pod adresem: Senatorska 35, mieszk. 55. 415r

Mamka ze świeżym pokarmem. Wiadomość: ul. Nowomiejska № 13. 2838

Odpowiedź od „Arji 24" w wiadomem miejscu. 4255

Obiady prywatne, zdrowe, smaczne, rozmaitość potraw. Szkolna 6, mieszk. 10. 4156

Posiadający pugilares mój w formie koperty, z zameczkiem złoconym w formie medaljonu, z kwitem kasy gubernjalnej Suwalskiej na rs. 76 kop. 50 i kilkoma markami 80-kopiejkowemi, niech odeszle ich właścicielowi do hotelu Europejskiego № 167, B. S., przez posłańca, za wynagrodzeniem, lub na Marjensztadt domu № 9, mieszkania 3, do pani G. W. 4230

Poszukuje dziecka do piersi. Ulica Sienna № 71, mieszkania 22. 4231

Przybłąkał się pies, z napisem na obroży „Delfin" jest do odebrania: ulica Chłodna 27, u stróża. 4262

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczorki. Freta 14, m. 17. 4327

Specjalny skład koszy, koszyków, wózków i welocypedów dziecinnych, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 1565

Strojenie fortepianów 75 kop. Zamówienia przyjmuje sklep spożywczy. Leszno 71. 3834

Skład nafty braci Nobel, poleca garniec 26 kop. w sprzedaży detalicznej, na pud rs. 1 kop. 32. Ogrodowa № 22. 4073

W dniu 4 lutego zgubiony został duży różaniec. Uprasza się znalazcę o oddanie na ulicę Chłodną № 19, m. 4. 4326

W przeciągu 50-ciu lekcyj obznajmiam z teorją gry na cytrze tak, iż uczący się nadal o własnych siłaach postępować może. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod literami K. M. 4297

Zgubiono świadectwa stangreckie. Łaskawego znalazcę proszę o odesłanie: ulica Żelazna № 76. Stanisław Pucek. 4270

Za rs. 50 odstąpię zaraz posadę rządcy agronoma samotnego, tylko z dobremi świadectwami, całkowite roczne uposażenie czyni rs. 400, nie odpowiadającym zbyteczna fatyga. Wiadomość: Ciepła 9, mieszkania 11, od 6-ej do 8-ej wieczorem. 4266

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Января (6 Февраля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)